Nr. 9. Lwów, dnia 27. Lutego 1914.

„ROLNIK“

OKŁADKA INSERATOWA.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Lindego 6.

Ogłoszenia przyjmuje tylko Administracya „Rolnika“.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 9 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 22 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszym inserowaniu stosowny opust. — Ogłoszenie na pierwszej stronicy okładki wielkości pół strony kosztuje K. 30. — Na ostatniej stronie okładki pół strony K. 26. — cała K. 50.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Biuro techniczne

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

1) udziela ustnych i pisemnych informacyi i porad we wszystkich gałęziach inżynieryi wiejskiej;
2) opracowuje projekty i kosztorysy:
a) wszelkiego rodzaju budynków gospodarskich,
b) osuszania, drenowania i nawodnienia gruntów,
c) szluz, jazów i wyzyskania siły wodnej,
d) kanalizacyi i zaopatrzenia w wodę folwarków;
3) bada i ocenia takie projekta i kosztorysy;
4) obejmuje kierownictwo robót, przeprowadza kolaudacye i rewizye rachunków;
5) przeprowadza oszacowania budynków:
6) wykonywa zdjęcia, pomiary i wytyczenia;
7) pośredniczy w sprawach technicznych wobec władz i firm.

Zamówienia wykonywa się szybko i sumiennie za opłatą połowy obowiązującej w Galicyi taryfy wynagrodzeń Izby inżynierskiej.

Lokal biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

00 **Telefon Nr. 1910.**

Bliższych informacyi udziela się na życzenie odwrotnie.

Podolska Spółka Producentów konopi

15 **w Borkach Wielkich**

przyjmuje zamówienia na:

Postronki	od 1·50 m do 3·00 m długości, 10 do 50 dkg wagi w cenie 18 do 78 h od sztuki.
Linewki do wozów	od 3·00 m 9·00 m długości, 50 do 180 dkg wagi, w cenie 80 do 270 hal. od sztuki.
Lejce przednie i dyszlowe .	od 5·00 m do 6·00 m długości, 80 do 120 dkg wagi, w cenie 136 do 216 h od sztuki.
Krowiaki z krzyżykami .	od 2·00 m do 2·35 m długości, 15 do 30 dkg wagi, w cenie 31 do 53 h od sztuki.
Wołowody	od 6·00 m do 7·00 m długości, 40 do 55 dkg wagi, w cenie 68 do 93 h od sztuki.
Przypony	od 5·00 m do 10·00 m długości, 50 do 100 dkg wagi, w cenie 85 do 170 h od sztuki.
Uździenice sznurowe węg.	55 h od sztuki, wagi 30 dkg.
„ „ **z postronkiem**	od 1·40 m do 2·00 m długości, 20 do 45 dkg wagi, w cenie 38 do 78 h od sztuki.
Szleje sznur. podwójne . .	120 dkg wagi, 300 h od pary.
Sznury do bielizny 4-nitkowe	50·00 m długości, 140 dkg wagi. 250 h od sztuki
Sznury do bielizny 6-nitkowe	50·00 m długości, 200 dkg wagi, 360 h od sztuki.

i wykonuje je odwrotnie, — używając do przeróbki tylko najlepszej czesanki konopnej.

Na żądanie dostarcza sznury dowolnej grubości i długości.
Wysyła szczegółowy cennik franko.

Warunki dostawy: Ceny rozumieją się netto, loco fabryka względnie stacya kolejowa Borki Wielkie.

Zapłata następuje za gotówkę, za pobraniem pocztowem lub kolejowem.
Opakowanie policza się po cenie kosztów własnych.
Wysyłka zostaje na rachunek i ryzyko odbiorcy uskuteczniona.

Kartofle
Słomę prasowaną

ma zawsze do sprzedaży po cenach przystępnych

Firma Wwe Luise Ritter, Kempen w Poznańskiem

Export kartofli i handel kartofli nasiennych. Export słomy, założony 1870 — telefon 8.

Adres na telegramy: Kartoffelritter. 23

Sprzedaż jaj wylęgowych

Zarząd dóbr hr. Franciszka Seilerna w Lukow, obw. Holleschau na Morawach, sprzedaje stale świeże jaja wylęgowe od kur rasy czystej, wielokrotnie premiowanych, b. łatwo wykłuwalne w cenie 30 h za sztukę a mianowicie:

kur włoskich o kuropatwiem opierzeniu,
czarnych Minorek,
złotych Wajendotty'ch,
białych Orpingtonów i
białych Nassauskich.

Można też nabyć z wyżej wspomnianych ras okazy rozpłodowe 1:2 szt. 1 kogut i 2 kury w cenie 25 kor.

Opakowanie liczy się po cenach własnych kosztu.

Jeżeli kto z Panów Rolników posiada ładną, czystą do nasienia jarą pszenicę, proszę o łaskawe przysłanie próbki, wraz z podaniem ceny loco stacya kolejowa pod adresem: **M. Aslan,** poczta **Gwoździec.** 74

Drzewa owocowe

z wysokiego surowego położenia. Drzewa i krzewy ozdobne, drzewa do wysadzania alei i zakładania parków, rośliny leśne i żywopłotowe, dziczki owocowe. Znane z najlepszej jakości. Poleca w najlepszym znanym gatunku

JÓZEF MAZANEK

Szkółki drzew w Soudna p. Jičin (Czechy).

Cenniki gratis.

33



F. Pamm, Kraków

ul. Zielona Nr. 3

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3000 illustr. zegarków tow jubil. i muzycznych.

Ziemniaki specyalnie **ziemniaki do sadzenia** dostarcza każdą sortę, każde kwantum opłatnie do stacyi granicznej. — Ajenci poszukiwani. — **Emil Fruehling, Poznań.** Hurtowny handel ziemniaków, Tel. 3099. Adres telegr. „Saatkartoffel“. 72

Robotników rolnych

sezonowych do sapania, żeńców, do kopania kartofli, buraków dostarcza, **Agencya Kantora Stanisławów.** 94

Hotel centralny.

OWIES ZŁOCIAK (Goldregen)

bardzo plenny, uprawiany przez szereg lat w glebie piasczystej, dobrze zebrany i dobrze kiełkujący, sprzedaje do siewu dopóki zapas starczy

Zarząd Dóbr X. Czartoryskiego w Szówsku p. Jarosław. 67

Cena 22 K. za 100 kg. z workiem loco st. Bobrówka pod Jarosławiem.

Nr. 9. Lwów, dnia 27. lutego 1914. Rok XLVII. Tom LXXXVII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, UL. LINDEGO 6.

PISOWNIA WEDLE UCHWAŁ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

JAN SCHOFER.

Z tegorocznych wykładów rolniczych we Lwowie.

Korzystając z przyrzeczonej mi przez Redakcyę *Rolnika* gościnności w łamach tego naszego pisma, pragnę podzielić się ze Szanownymi Czytelnikami i Czytelniczkami wrażeniami, odniesionemi na wykładach rolniczych, jakie się odbyły ubiegłego tygodnia we Lwowie.

Wyczytawszy w dziennikach pierwszą notatkę o tychże wykładach mających się odbyć we Lwowie staraniem Komitetu c. k. gal. Tow. Gosp., zgłosiłem się jaknajprędzej na nie wraz z żoną, obawiając się, że w razie spóźnienia wpisu, możemy być nieprzyjęci dla braku miejsca. Nie wątpiłem bowiem ani na chwilę, że zgłoszeń będzie bardzo wiele, zwłaszcza, że pora karnawałowa, w jakiej wykłady miały się odbywać, pozwalała połączyć „piękne z pożytecznem“.

Przewidywania te jednak okazały się płonne. Na wykładach było dość przestrono, nie zachodziła bynajmniej obawa ścisku, bardzo wiele bowiem było... nieobecnych, obecni zaś jednak swą pilnością w słuchaniu wykładów starali się wynagrodzić prelegentom przynajmniej po części małą swą ilość. W tej zatem małej na ogół ilości, bo wyjątkowo przenoszącej liczbę 60, eprezentowane były wśród słuchaczów i słuchaczek wszystkie trzy zabory, oraz prawie wszystkie kategorye zawodu rolniczego ukwalifikowanego naukowo, co było tem lepsze, że umożliwiało tem lepszą wymianę zapatrywań na tę lub ową kwestyę gospodarczą. Wymiana ta nie była wprawdzie tak żywa, jakby należało. Napróżno kierownik wykładów p. Janowski zachęcał do niej oficyalnie po każdym wykładzie, jednak pogadanki pół oficyalne a nawet dosyć ożywione dyskusye wybuchały czasem prawie żywiołowo po niektórych wykładach, niestety niejednokrotnie, już po wyjściu prelegenta, którego ostatnie słowo mogło by ostatecznie sprawę rozstrzygnąć. Nic dziwnego. Niejeden z nas miał bardzo wiele pytań na języku, wiele wątpliwości do rozstrzygnięcia, ale — przyznam się otwarcie — baliśmy się skompromitować, bo też od czasu, kiedy nas w szkołach uczono, postąpiła nauka wielkimi krokami naprzód i wiele z tego, co jeszcze wczoraj było dla nas prawdą niezbitą, dziś już przedstawia się w świetle zgoła odmiennem. Słusznie też zaznaczył Witołd Książę Czartoryski, Prezes naszego Towarzystwa, otwierając owe wykłady, że są one potrzebne nietylko dla tych, którzy zawodu swego teoretycznie dokładnie nie przestudyowali, ale także i dla tych, którzy swego czasu pokończyli studya rolnicze, a pragną je uzupełnić obecnie nowszemi wiadomościami. Tak jest. Kto nie idzie naprzód, ten się cofa, a cofanie w rolnictwie, czyli, powiedzmy zacofanie to — jak wiadomo — najlepszy środek do bankructwa. Kto zatem chce iść z prądem, winien nie spuszczać z oka postępu wiedzy, a żywe słowo w ustach tak znakomitych prelegentów, jakich Komitet uprosił, znaczyło tu daleko więcej, jak przetrawienie wielu więcej lub mniej strawnych dzieł, traktujących o sprawach techniki i ekonomiki gospodarczej.

Że prelekcye te były znakomite, że cały cykl wykładów był dobrany bardzo umiejętnie, to zdanie nas wszystkich, którzy mieliśmy szczęście uczestniczyć na tychże wykładach, starając się nie uronić nawet jednego słowa z wykładu. Przypomniały nam się czasy szkolne. Przez ten tydzień, który nam tak prędko minął, spotykaliśmy się codziennie rano i popołudniu we wspaniałej sali Muzeum przemysłowego miejskiego, rozmyślając nad tem, cośmy już słyszeli, zaciekawieni tem, co jeszcze słyszeć mamy. To zainteresowanie nie opuściło nas do końca wykładów, bo też nie było wykładu, którywy nie był na czasie i któryby tak treścią jak i formą nie mógł zadowolnić najwybredniejszych wymagań.

Pierwszym wykładem, po zagajeniu przez Księcia Prezesa, była prelekcya razem w dwóch dniach czterogodzinna dra Bronisława Niklewskiego, profesora naszej uczelni dublańskiej, p. t. „Wyniki nowszych badań nad nawożeniem roślin uprawnych“. Prelegent omawiał swe, bardzo ważne dla praktyki, badania nad konserwacyą obornika i gnojówki, oraz stosowania nawozów pomocniczych. Dowiedzieliśmy się przy

tem ważnej rzeczy, która tak długo była przedmiotem sporu między uczonymi, mianowicie, że najlepszym sposobem wyzyskania obornika i gnojówki jest przechowywanie ich oddzielne, tak, by gnojówka spływała osobno do zbiornika, nie będąc rozcieńczona wodą gnojową obornika. W tym też celu należy obornik przechowywać oddzielnie na gnojowni, unikając jego zlewania gnojówką, natomiast uciskając go możliwie silnie, gnojówkę zaś odprowadzać wprost ze stajni do osobnego zbiornika, dobrze zamkniętego, skąd ją należy wywozić prosto w pole. Naturalnie jednak trzymanie obornika pod bydłem okazuje się najlepsze dla jego jakości, ogranicza bowiem do minimum jego rozkład podczas przechowywania.

Wykład ten uzupełnił p. Dzierzkowski prelekcyą o znaczeniu, stosowaniu i wynikach nawożenia nawozami potasowymi, demonstrując te ostatnie obrazami świetlnymi.

Z kolei mówił inżynier Przetocki w dwóch godzinach wykładu o nowych kierunkach w budownictwie wiejskiem, podając bardzo ciekawe szczegóły co do nowszych urządzeń budynków gospodarskich, z których wiele, zwłaszcza odnośnie do stajni, powinno znaleść jaknajszersze zastosowanie.

Następny wykład prof. dra Karola Malsburga z Dublan o utworzonej przez niego teoryi histobiologicznej był dla nas wszystkich, którzyśmy tylko z daleka słyszeli o tych tak niezwykłych odkryciach, interesujących cały świat naukowy, prawdziwem światłem w ciemności, wyjaśniającem nam bardzo wiele punktów, dotychczas zupełnie ciemnych.

O pastwiskach trwałych, tej — mogę rzec — modnej kulturze, mówili dwaj prelegenci, o których chyba każdy u nas słyszał, kto się ze sprawą pastwisk bliżej zetknął, a więc profesor Bronisław Janowski, który pierwszy w kraju rozwinął ruch w kierunku racyonalnego zagospodarowania kultur pastewnych, korzystając ze swego stanowiska inspektora rolniczego w naszem Towarzystwie, oraz wice-prezes naszego Komitetu dr Maryan Lisowiecki, który jeden z pierwszych założył pastwisko trwałe, bardzo nakładowo zagospodarowane, który też posiada w kierunku umiejętnego gospodarowania na tych kulturach bardzo wielką praktykę. Obaj prelegenci widocznie ukochali przedmiot omawiany, podali go też nam nietylko w formie wszechstronnie opracowanej, lecz i z zapałem, który bezwarunkowo jednać musi zwolenników. Ale bo też zasługuje ta tak stara, a w tem nowszem pojęciu, tak nowa kultura na wielki szacunek. Jeśli, jak powiada dr Lisowiecki, można zebrać z morga w ciągu sezonu letniego aż do 4.000 litrów mleka, gdy prócz tego na tem pastwisku można jeszcze utrzymać jałownik i konie, co pokrywa wydatki około uprawy pastwiska, w takim razie, ów dochód w formie mleka będzie dochodem czystym, co przy przeciętnej cenie mleka po 15 halerzy wyniesie około 600 koron! No, niechby zresztą tylko 2.000 litrów mleka zbierać z pastwiska, bo nie każdy może mieć takie dójki i takie pastwiska, jak ma prelegent, to jednak i to przecież dochód olbrzymi, którego nie da żadna kultura inna. A więc dobre pastwisko i dobre krowy, to hasło, które powinni uznać wszyscy ci, którzy mają odpowiednie warunki dla produkcyi mleka i pastwisk.

Sprawę produkcyi mleka omawiało trzech prelegentów, każdy z innego stanowiska, a każdy bardzo interesująco. Oto przedewszystkiem p. Łucyan Turnau z Suchowoli, który swą broszurką pt. „Produkcya mleka w teoryi i praktyce“, niewielką co do rozmiarów, a tak bogatą co do myśli, pokazał co umie, omawiał tenże temat, budząc powszechne zainteresowanie.

Inspektor hodowlany naczelny p. Stefan Reichard zaznajomił nas w wykładzie pt. „Krowa mleczna w różnych okresach laktacyi“ z wyni-

Polskie piśmiennictwo rolnicze.

Przed wiekami, za Piastów rolnictwo polskie rozwijało się i kształciło doświadczeniem, rozumem i przykładem z pokolenia na pokolenie nie domyślając się nawet, że może istnieć nauka rolnicza i książki szerzące tę wiedzę wśród rolników, gdyż w owych czasach istniało jedynie poszanowanie dla doświadczenia, starych wskazań przodków, nie mówiono zaś ani marzono o postępie, któryby burzył gmach zbudowany przez rodziców.

Z czasem jednak powstaje równocześnie z literaturą krajową w innych dziedzinach nauki także piśmiennictwo rolnicze, które jednak ogranicza się jedynie na podawaniu rad praktycznych i uwag o rolnem i domowem gospodarstwie, wraz z jego ubocznemi gałęziami. Na pierwszy plan wysuwa się kwestya dobrego przechowania i zabezpieczenia zebranych plonów, stosunek szlachcica do poddanych i służby, ale mało zastanawiano się nad poprawą ogólnej organizacyi rolniczej i podniesieniem techniki rolnej.

Wiele z tych pism nas nie doszło, ale ta nieznaczna część, która nas doszła, jest pod wielu względami bardzo wartościowa i zajmująca. Jeżeli z nich niewiele korzystać możemy, to przynajmniej poznajemy, iż wiele jest starych rzeczy w rolnictwie, które my uważamy za nowe, że w porównaniu z naszymi czasami, oddalone te wieki nie były wcale tak ciemne i nieświadome, jak to się u nas powszechnie głosi. W pismach rolniczych kraju tak wybitnie rolniczego, jak Polska, maluje się o wiele dokładniej duch wieku i jego moralna strona, aniżeli to znajdujemy w książkach innej treści.

Najdawniejszem znanem polskiem pismem rolniczem jest tłumaczenie dzieła Włocha Piotra Krescentyna z Bolonii, wydanego w XIV. wieku, którego tytuł brzmi po polsku: „Księgi o gospodarstwie i opatrzeniu i rozmnożeniu rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne“. Książka ta wydana w Krakowie u Heleny Florjanowej w 1542 r. jest niejako encyklopedyą rolniczą i traktuje nietylko o rolnictwie i hodowli zwierząt domowych, ale także o drzewach, ziołach, o polowaniu itp., a w końcu podaje kalendarz gospodarski. Autor zna starożytnych pisarzy, powołuje się na pisma *Varrona*, *Columelli*, *Katona*, *Arystotelesa* i innych i wśród wielu rzeczy zaleca użycie sztucznych nawozów, jak gliny, kredy, wapna, piasku i popiołów, jak też zielonych nawozów, wspominając, że w tym celu sieje się w Polsce pewien rodzaj grochu zwanego powszechnie „słonecznym“. W książce tej istnieje także wzmianka o komasowaniu gruntów, o sztucznych łąkach i ich nawożeniu i uprawie mechanicznej.

W XVI i XVII wieku wyszło także wiele innych pism rolniczych a mianowicie:

„Gospodarstwo dla młodych“, z ryciną przedstawiającą podstarościego i czeladź folwarczną, drukowane 1698 r.

„Uwagi rolnicze“ Wąsockiego z 1601 r., na które powołuje się bardzo często Czacki.

„Pamięć robót gospodarskich“ Teodora Zawadzkiego z 1632 r.

kami swej długoletniej praktyki w kierunku powyższym, ilustrując wykład bardzo ciekawemi zestawieniami cyfrowemi i grafikonami.

Wreszcie profesor dr. Stefan Dąbrowski uzupełnił owe wykłady wywodami teoretycznymi przemiany materyi, zaznajamiając nas z teoryą równowagi azotu w organizmie zwierzęcym, w wykładzie p. t. „Przemiana białka u krów mlecznych, oraz jego racyonalne wyzyskanie dla produkcyi mleka“, wyjaśniając tem samem wiele spornych kwestyi. Dowodem wielkiego zainteresowania się tematem, w ten sposób przez trzech prelegentów opracowanym, była bardzo ożywiona, generalna dyskusya po ostatnim wykładzie prof. Dąbrowskiego, która się przeciągła daleko poza ramy wyznaczone podziałem godzin.

Wykład gościa z Krakowa dra Kazimierza Rogoyskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego na temat zbioru i przechowywania zbóż i roślin pastewnych, wypowiedziany bardzo przekonywująco i pięknie, nauczył nas bardzo wiele. Wykazał nam przedewszystkiem, jak wiele tracimy przez niedopilnowywanie i nieumiejętne wykonywanie zbioru naszych plonów, podał nam następnie bardzo łatwe sposoby zaradzenia złemu, przy czem użycie trójnogów składanych do suszenia paszy szczególniejsze posiada znaczenie, wreszcie w końcowym wywodzie wykazał nam, gdzie leży główny powód naszych niepowodzeń gospodarczych. „Po prostu nie ma gospodarza na stanowisku i tu jest główna wina błędów, niema oczu zainteresowanych, któreby chciały dopatrzeć własny dobytek“. Takie słowa słyszeliśmy ze skruchą, przyznając im zupełną racyę. „Ziemia nam się z rąk usuwa“ — prawił dalej prelegent — bo też ona służyć może tylko temu, kto się jej oddał niepodzielnie, dla tego może z punktu widzenia bezwzględnej sprawiedliwości dobrze, że się przesuwa z rąk naszych do tych, którzy potrafią ją tak uprawiać, jak tego wymaga“. Gorżkie, bardzo gorżkie słowa, ale niestety bardzo słuszne Czyż choćby ta, tak mała frekwencya uczestników wykładów nie jest najlepszym dowodem, że nie przykładamy tak wielkiej wagi do umiejętności gospodarowania, oraz że o ile nas wszędzie można znaleść, to „na stanowisku“ oddanych całą duszą, całem swem ja zawodowi rolniczemu jaknajrzadziej? Niestety tak wielu u nas gospodarzy, ale prawdziwie gospodarujących jakże mało!

No, jednak pocieszmy się. Jeśli u nas jest źle, to jednak w innych dzielnicach naszej Ojczyzny widać tężyznę, spotkanie „gospodarza na stanowisku“ nie jest chyba tak trudne. Dowiódł nam tego drugi gość, tym razem z Księstwa Poznańskiego p. Maryan Bukowiecki. Omawiał on temat zupełnie nowy, mianowicie sztuczne zraszanie p.ól sposobem mechanicznym na podstawie wyników osiągniętych w swych majątkach. Bo nietylko ów tak genialny wynalazek, uniezależniający rolnika od posuchy, będący dziełem gospodarza Polaka, dowodzi tejże tężyzny, ale i ta śmiałość, z jaką nową ideę podjęli nasi Bracia, a Koledzy po pługu tamże. Bo to rzecz ani tak łatwa, ani tak tania. Posłuchasmy opisu.

Maszyna parowa o sile maksymalnej 75 koni puszcza w ruch pompę, która dostarcza z poblizkiego jeziora 2 metry kubiczne wody na minutę. Pompa wtłacza wodę w rurociąg zakopany na metr głębokości. Z rurociągu wychodzą na wierzch hydranty, do których przyczepia się węże, a do nich szereg wózków, połączonych znowu ze sobą wężami. Na każdym wózku znajduje się rura, z której sztuczny deszcz wytryskuje na ziemię. W 10 minutach spada 15 milimetrów deszczu, który nie działa na ziemię ubijająco, jak deszcz naturalny w odpowiedniej obfitości, ponieważ spada tylko z wysokości 2 me-

---

„Ekonomia albo gospodarstwo ziemiańskie, dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne“ Anselma Gostomskiego, wydane pierwszy raz w 1588 r., a drugi raz 1644 r. Ostatni raz odbito ją po raz ósmy jako osobliwość w 1856 r.

„Ekonomia Arystotelesa“ Sebastyana Petrycego, przekład z greckiego zatytułowany. Rząd domowy czyli książka, z której każdy gospodarz może się nauczyć, jak obchodzić się z domem, żoną, dziećmi, majątnością itp.

„Wieśniak albo gospodarstwo wiejskie“, przez Andrzeja Zbylitowskiego z 1600 r.

„Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomii ziemiańskiej“ Jana Kazimierza Haura, który także wspomina o ekonomice, dziś nieznanej, a wydanej po polsku przez ks. Hercyusza.

W XVII wieku pisano także o różnych gałęziach gospodarstwa rolniczego i w 1600 r. wyszła książka Dubrawskiego „O rybnikach. czyli sztuka hodowania ryb“. Strojnowskiego „Gospodarstwo stawowe“, Misińskiego „O świerzopach i ograch“, Dorohostajskiego „Hippica czyli o koniach“, Kąckiego „O pasiekach“, „Gospodarstwo jezdeckie“ nieznanego autora i inne.

Z XVIII wieku, znane są następujące dzieła: „O gospodarstwie“ ziemiańskiem w Polsce“ p. de Rieule, generała wojsk polskich, „Folwark w którym grunta nie zostawiają się nigdy ugorem“. Grzegorza Kniaziewicza i tegoż autora kalendarz rolniczy. „Uwagi ekonomiczne“, wydane w Sandomierzu w 1785 r. przez nieznanego autora, i później wydane książki księżnej Jabłonowskiej, Zamoyskiego, Bartłomieja Dziekańskiego i innych.

W początkach XIX wieku wyszło dwunastotomowe dzieło Oczapowskiego p. t. „Gospodarstwo wiejskie“, Kurowskiego „O urządzaniu gospodarstw“ a prócz tego liczne pisma późniejsze Gluzińskiego, Żelkowskiego, Laskowskiego, Kąkolewskiego, Filipowicza i Ciborowskiego.—W nowszych czasach ruch na tem polu jest słaby, ostatniemi tylko laty wydano encyklopedyę rolniczą w Warszawie przy pomocy najwybitniejszych sił naukowych polskich uniwersytetów, a prócz tego wzrosła znacznie liczba popularnych wydawnictw rolniczych dla ludu i podniosła się na wysoki poziom polska prasa rolnicza.

Rozpatrując się w powyższych najdawniejszych pismach ekonomicznych, zwłaszcza tych, które sięgają XVI wieku lub przypadają na początek XVII w., spostrzegamy, że nie ma w nich naśladownictwa obcych dzieł ani myśli, gdyż ani Zawadzki, ani Gostomski nie powołują się na obcych pisarzy lub rolników. w formie zaś przedstawienia i w zapatrywaniach wyczuć można oryginalną i swojską myśl polską, która prędzej grzeszy brakiem znajomości obcych zdobyczy nauki, aniżeli ich naśladownictwem. Dzieła te urodziły się, wzrosły i dojrzały w domu polskim, a nie wychodzą poza granicę praktyki rolniczej. Jednak cechą charakterystyczną ich jest, że technika rolnicza zajmuje poślednie w nich miejce, a przedewszystkiem zajmują się organizacyą gosdodarstw i wogóle tym działem gospodarstwa, który obejmuje dzisiejsza nauka ekonomiki rolniczej. Nie przyjęto wcale

trów. Koszty wynoszą 1.70 marek deszczu 16-milimetrowego na morg bez amortyzacyi. Różnica pomiędzy jęczmieniem nieoblewanym a oblewanym wynosiła 3 cetnar. z morga na korzyść ostatniego. Bezpośrednim skutkiem używania sztucznych deszczów będzie szersze zastosowanie zielonych nawozów, niż dotychczas. Dziennie można zrosić do 25 morg. Na ogół liczy się $1^3/_4$ morga na godzinę, zależnie od tego, jak daleko główny zbiornik wody oddalony jest od centrali. Oblewać można w każdej porze, nawet w słońcu.

Rzęsiste, długo niemiknące oklaski, jak i ożywiona dyskusya, jaka się po wykładzie rozwinęła, świadczyła o żywem zainteresowaniu się przedmiotem, przedstawionym bardzo jasno przez prelegenta. Ale nietylko sam przedmiot wykładu, ale i owe właściwie nawiasowo natrącane uwagi co do sposobów uprawy, administracyi, wysokości osiąganych tam plonów itd. zainteresowały nas bardzo, okazując nam nowe jakieś horyzonty, o których odtąd marzyć będziemy.

Nowe poglądy na tak ważną sprawę, jaką jest dla rolnictwa hodowla nowych odmian roślin uprawnych przedstawił nam w bardzo pięknym wykładzie zasłużony badacz w tym kierunku dr Kazimierz Miczyński, dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach. Wykład ilustrowany wielu okazami kłosów odmian, pochodzących ze skrzyżowania, oraz obrazami świetlnymi dowiódł nam, jak poważnie traktuje nauka tę umiejętność i jak wielkie korzyści można osiągnąć na drodze hodowli szlachetnych ras roślin.

Bardzo na czasie dla posiadających gorzelnie był wykład profesora Tadeusza Chrząszcza pt. „Przeróbka buraków i melasy w gorzelni rolniczej“. Jakkolwiek niestety nie należę do właścicieli gorzelni, jednakże z przyjemnością słuchałem tego tematu dla jasności i zapału, z jakim go przedstawił prelegent. Przekonałem się przytem, że buraki cukrowe mogą przy przeróbce w gorzelni dać wyższą rentę niż w cukrowni, co chyba wielu właścicielom gorzelń powinno dać wiele do myślenia.

Profesor dr Stefan Pawlik omawiał w wykładzie, który niestety trwał tylko dwie godziny, bardzo ciekawe zagadnienia z dziedziny administracyi gospodarczej. Jak ten Szanowny Prelegent zna dobrze nasze bole! Jak przytem umie zwrócić uwagę na to, co pozornie jest drobnostką, a w skutkach odbija się szkodliwie na naszym dochodzie! Dostało się i naszej rachunkowości gospodarczej, której zwykle, jak tego mostku polskiego, prawie niema, zato jak się gdzie trafi dokładna, to taka, która oblicza plony ziemniaków na setne części litrów, a produkowany od krowy obornik, na tysiączne części wozu!

O pospolitych błędach administracyjnych, które na pozór niewielkie, mszczą się jednak bardzo na naszych plonach, mówił także profesor dr Seweryn Krzemieniewski, w wykładzie pt. „Kontrola nasion“. Jestto znowu jeden z tych wspomnianych mostków, coś, czego właściwie niema, wyłącznie tylko dlatego, że nam się niechce zdobyć się na trud wysłania próbki nasienia do Stacyi kontroli nasion. Że nasze koniczyny głuszy kanianka, że posiewy wschodzą rzadko, że zamiast ziarna czelnego siejemy niejednokrotnie poślad, lub chwasty, to tylko dalsza konsekwencya tej niedbałości.

Bardzo miłą niespodzianką był dla nas wykład profesora Stanisława Sokołowskiego na temat racyonalnego zagospodarowania lasu, wykładu tego bowiem nie umieszczono w programie. Niespodzianka bardzo miła, bo wogóle bardzo rzadko słyszeć coś można o lasowości, w tym zaś wypadku była ona tem milsza, że prelegent ujął rzecz bardzo zajmująco, podając w dwóch godzinach wiele bardzo ważnych momentów w tej dziedzinie.

---

myśli Varrona, który powiedział: *„agricultura non modo est ars, sed etiam necessaria ac magna“*.

I nieporównani są nasi przodkowie w wewnętrznym zarządzie przedsiębiorstw rolniczych, w organizacyi gospodarstwa w obrębie jednego folwarku. Wiedzą, jak pracę dzielić, czego od kogo domagać się, co komu poruczać, jak się szkód ustrzedz, jak sług dozierać i jak się z nimi obchodzić, a także jakie staranie około gumien, produktów rolniczych i narzędzi i jak dla nich urządzać spławy, by je spieniężyć. Rolnicze pisma owego wieku odznaczają się wielką trafnością sądu i praktyczną mądrością, czego w dzisiejszej literaturze, wzorującej się u nas niestety prawie wyłącznie na niemieckich dziełach, próżno szukać.

Na wszystkich stronicach tych zażółkłych pism jaśnieje prócz tego wielka uczciwość i szlachetność myśli i czynu i dziwny powab im nadaje i głęboką obudza cześć. Dzieła te mają swój własny, odrębny charakter wśród literatury innych narodów i czasów. W gorących, choć prostych słowach, wpajają cześć do pracy na roli, mówią o miłości bliźniego i wyrozumiałości dla ułomności ludzkich i nie wierzą w pomyślność i powodzenie bez błogosławieństwa Bożego.

Strojnowski w przedmowie do swego dzieła „Gospodarstwa stawowe“, tak przemawia do synów swoich: *„ludziom powinieneś miłość, szanowanie, wedle sprawiedliwości i słuszności z każdym się obchodzić, nikogo nie ukrzywdzając, nikogo nie uciskając a osobliwie poddanych (jeślić je Bóg da)“... ...„wszystkie rzeczy inne, jako bez gruntu zostać by się nie mogły: Bóg by wam nie błogosławił“*.

Każdy wiek ma swój styl, smak, przysłowia, ubiór i myśli, a wszystko to łączy się jakąś niewidzialną nicią w jedną całość i tworzy charakter wieku. Już w wieku XVII charakter ten zmienia się bardzo znacznie, zamiast prostoty widzimy w pismach tego wieku pełno guślarstwa i zabobonów, mowę nieczystą, myśli zmienne. Takiem już jest dzieło Haura. Baśnie, anegdoty, lekarstwa, nauka o kompasach i zegarach, rzecz o malarstwie, sentencye moralne, sekreta na czary i gusła, prognostyki i dnie feralne, wszystko to skupione obok traktatów o ogrodnictwie, łowiectwie, rybołostwie, ekonomiki rolniczej itp. Jest też wiele praktycznych i cennych spostrzeżeń, opartych na praktyce o roli, nawozach, uprawie mechanicznej, siewie itp., ale w całem dziele panuje wielki nieład, zamieszanie i brak systematyczności. Haur znał już obce dzieła rolnicze i wspomina o postępach rolniczych w Angli i o różnych dziełach zagranicznych z dziedziny rolnictwa.

Dziwić się należy, że pisma starożytnych pisarzy o rolnictwie nie były u nas znane i nie są tłumaczone na język polski. Jedynie Petrycy przetłumaczył ekonomikę Arystotelesa, która jednak nie ma żadnego związku z rolnictwem, gdyż jest to właściwie teorya rządu domowego, a ściślej jeszcze traktat o władzy ojca, który jest mężem i panem. Dzieła zaś rolnicze Varrona, Katona, Columelli, zasługują w zupełności na to, by były znane i dla rolniczego narodu, jak polski, nie są obojętne. Porównanie różnych metod, różnego obyczaju rolniczego i ich skutów rozprzestrzenia sąd i wprowadza często na nowe właściwe ścieżki.

Wreszcie bardzo pracowicie wywiązał się ze zadania dr Mieczysław Dalkiewicz, obznajamiając nas w blizko trzygodzinnym wykładzie o zadaniach weterynaryi w obecnej dobie. Z każdego słowa prelegenta wiało umiłowanie zawodu i chęć stworzenia w nim prawdziwej pomocy dla rolnika.

Na tem koniec wykładów. Sądzę, że wielu Czytelnikom, czy Czytelniczkom czytającym te słowa, odezwie się w sercu spóźniony żal, iż nie uczestniczyli w tej uczcie, gdzie nam tak wiele wyborowych potraw podano. Tych mogę pocieszyć, że podobno Komitet postanowił wykłady te wydać w osobnem dziele, że zatem będzie można choć w części tej stracie zapobiedz, jakkolwiek nie będzie ono mogło zastąpić owego żywego słowa, zwłaszcza, gdy było ono wygłaszane z takim zapałem, jak przez tych prawdziwie Kochanych Prelegentów.

Pozostaje mi zatem chyba w imieniu wszystkich uczestniczek i uczestników — którzy jakkolwiek mnie do tego nie upoważnili, jednak pewno mi nie wezmą tego za złe — złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowanie Tymże Prelegentom za Ich trudy, Świetnemu Komitetowi c. k. gal. Tow. Gosp. za urządzenie tychże wykładów, tak bardzo dla nas potrzebnych, wreszcie Zacnemu Kierownikowi wykładów prof Bronisławowi Janowskiemu, za Jego ciągłą opiekę.

A teraz jeszcze jedno pod adresem Komitetu. Oto gorąca prośba, by Świetny Komitet się nie zrażał tak małą frekwencyą na tegorocznych wykładach, by raczył podobne zorganizować i w roku przyszłym i w dalszych, tak, byśmy mogli u tego źródła wiedzy orzeźwiać się i czerpać siły potrzebne do skutecznego pełnienia naszego dostojnego zawodu.

Pod tą prośbą podpisują się chyba nietylko wszyscy uczestnicy tegorocznych wykładów, lecz sądzę, że i ci, którzy w nich nie mogli dla jakiejkolwiek przyczyny brać udziału.

Zaszków.

W piśmiennictwie rolniczem nie daliśmy się wyprzedzić żadnemu narodowi na zachodzie i ani Anglia, ani Francya lub Niemcy nie przodują nam w tym względzie. Pierwsze dzieło rolnicze o ekonomice, wyszło w Polsce w 1542 roku w Krakowie, gdy w Angli 1584 r., we Francyi w cześniej w 1554 roku, *„Caroli Stephani praedium rusticum"*, w Niemczech zaś o wiele później, gdyż w 1595 roku, *„Con. Heresbautii rei rusticae libri"*.

Obecnie nauka rolnicza polska wzoruje się stale i jedynie na wzorach obcych, niema w pismach nowych rolniczych czystej myśli polskiej, własnych zdobyczy naukowych, mimo, że przyznaje się ogólnie, iż rolnictwo każdego kraju musi samo sobie stwarzać podstawy bytu i wzorować mu się nie wolno. W Polsce wzorujemy się obecnie prawie wyłącznie na reklamowanej, niemieckiej nauce, która wprawdzie jest z wielkim trudem wypracowana, ale nie ma w niej geniuszu narodów romańskich lub słowiańskich, lecz tylko silna pięść, ambicya i pożądliwość. Dobrze jest znać dzieła obce, lecz nie wyłącznie same niemieckie: dlatego należy ułatwiać młodzieży poznanie języków romańskich, by dzieła Francuzów i Anglików obok niemieckich pomogły wprowadzić w życie nasze naukowe nowe, ale swojskie myśli i kierunki, a nauka polska popłynęła nowymi szlakami dla dobra całego narodu.

Julian Skulski.

ANTONI DROGOŚ.

W ważnej sprawie.

(Z krajowej Stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach).

Mało jest w naszym kraju gleb, któreby nie wymagały nawożenia dodatkowego azotem w formie mineralnej. Jakkolwiek uniwersalny nawóz-obornik, który w pierwszym rzędzie za nawóz azotowy uważany być musi, prawie w każdem gospodarstwie jest stosowany, to jednakże nie wiele jest gospodarstw, któreby obornika miały pod dostatkiem, tyle ile by go potrzebowały, aby mogły stale w stopniu dostatecznym glebę swą w azot zasilać.

Nawet wiele gospodarstw hodowlanych odczuwa brak obornika, co jest zrozumiałe, bo gospodarstwa te muszą znów uprawiać znaczną ilość roślin pastewnych, które wymagają wysokiej koncentracyi przyswajalnego azotu w glebie, n. p. buraki pastewne, koński ząb. Uprawy koniczyn zbyt poza jedną szóstą ornej ziemi rozszerzać nie można

Mamy wprawdzie sposób wzbogacania swej gleby w azot, mianowicie przez uprawę roślin motylkowych na zielony nawóz, bądźto jako plon główny, bądź też jako poplon lub śródplon. Jednakże uprawa motylkowych na zielony nawóz nie w każdym systemie gospodarczym może znaleść zastosowanie, a co jeszcze ważniejsze, w pewnych tylko warunkach klimatycznych, przy umiejętnem stosowaniu może dać dodatnie wyniki.

Jedynem więc lekarstwem na brak azotu w glebie jest zwykle saletra, siarkan amonowy, lub wapno azotowe. Wysoka cena tych nawozów z jednej strony, a klęski elementarne i brak kredytu z drugiej strony stoją na przeszkodzie stosowaniu tych nawozów na taką skalę, jakiej gleby kraju naszego wymagają.

Tymczasem głód azotowy gleby mści się na rolniku bardzo, brak żadnego innego składnika pokarmowego nie obniża tak bardzo plonów, jak brak azotu. Przeciwnie gleba dostatecznie w azot zaopatrzona, łatwiej znosi brak innych składników pokarmowych dla tego, że rośliny, szczególnie niektóre, (buraki) składników tych znacznie mniej pobierają niż azotu, a także i dla tego, że nawozy azotowe wpływają bardzo dobrze na zakorzenienie się roślin, co ułatwia im wydobycie z gleby odpowiedniej ilości innych związków pokarmowych.

Zatem nawet w tak trudnych warunkach gospodarczych jak obecnie, nie należy zaniechać nawożenia roli azotem, ale wyzyskać w tym kierunku wszystkie środki, jakie rolnik ma do dyspozycyi.

Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie należyte wyzyskanie płynnych odchodów zwierzęcych, to jest gnojówki. Gnojówka jako tako przechowana, to jest byle tylko gromadziła się w zabezpieczonym od wód deszczowych zbiorniku, byle nie tworzyła razem z obornikiem kałuży na gnojowni, może być znakomitym nawozem azotowym.

Na 23 gnojówki analizowane w listopadzie z. r. w Stacyi dośw. chem.-roln. w Dublanach tylko 4 zawierały mniej niż 0,10% azotu:

w 3.	znaleziono	od	0,10—0,15%	»
» 5.	«	»	0,15—0,20%	»
» 4	»	»	0,20—0,30%	»
» 3.	»	»	0,30—0,40%	»
» 4.	»	ponad	0,40%	»

Cyfry te dowodzą jak niejednokrotnie wysoką wartość przedstawia gnojówka. Z omawianych gnojówek przeszło połowa (16) zawiera ponad 0,15% azotu, zatem w naszych warunkach napewno opłaci koszt wywożenia jej w pole.

Z opłacalnością wywożenia gnojówki koniecznie musimy się liczyć; chociażby tylko w powyżej przytoczonych cyfrach mamy dowód, że gnojówka czasem zasługuje co najwyżej na wypuszczenie jej do rowu, (jak to zresztą często się zdarza). Wywożenie gnojówki zawierającej zaledwie kilka setnych procent azotu mogłoby mieć uzasadnienie tylko w takim czasie, kiedy w gospodarstwie nie mielibyśmy nic innego do roboty.

Zresztą kalkulacya opłacalności użycia gnojówki jest bardzo prosta. Im na bliższe pola gnojówkę się wywozi, tem gorszą może ona być, a mimo to opłaci koszt robocizny. Jeden kilogram azotu kosztuje obecnie w formie saletry około 2 *K*. Zwykle przyjmuje się, że około 60% azotu gnojówki działa tak jak azot saletry. Cyfra ta jednak jest raczej za nizka niż za wysoka i określenie jej doświadczeniami polowemi u nas przeprowadzonemi byłoby bardzo pożądane. Ale gdybyśmy nawet tę cyfrę przyjęli za podstawę kalkulacyi, to zawsze jeden kilogram azotu w gnojówce przedstawia wartość 1 *K* i 20 *h*.

Jeśli następnie mamy dane dla różnych gospodarstw różne, koszta robocizny dziennej, jej wydatność, wreszcie odległość pól od folwarku, łatwo możemy obliczyć jaki procent azotu musi mieć gnojówka, by opłaciła koszt wywożenia, względnie znając procent azotu w gnojówce, możemy obliczyć jak daleko od folwarku można ją wywozić. Niech n p. w danych warunkach dzienny koszt rozlewania gnojówki, (para koni, dwóch ludzi i amortyzacya narzędzi) wynosi 20 *K*. Jeśli przy wiadomej odległości łanu, sprawności robotnika i długości dnia roboczego, możemy liczyć na wywiezienie i rozlanie n. p. 8.000 litrów gnojówki dziennie, t j. jakieś 10 beczek po 800 litrów, to spodziewając się opłacalności musimy przyjąć, że 8.000 litrów gnojówki przedstawia wartość 20 *K*
czyli „ 480 „ „ „ „ 1.20 *h*.
Aby jednakże 480 litrów gnojówki były warte 1 *K* 20 *h* musi ta ilość zawierać 1 *kg* azotu; gnojówka więc powinna zawierać w tym wypadku 0,2% azotu. Gdybyśmy zaś mieli gnojówkę o zawartości 0,1% azotu, to w tychsamych warunkach musimy jej wywieźć dziennie dwa razy więcej, a więc wywozić na łany jaknajbliższe, lub wywozić w czasie kiedy robocizna tańsza.

Dla uproszczenia powyższego rachunku, którego dokładność będzie zawsze mniej lub więcej przybliżona, możemy posługiwać się następującym wzorem:

$$X = \frac{a}{b} \cdot 83{,}3$$

gdzie x oznacza potrzebny do wypłacalności procent azotu w gnojówce, *a* oznacza koszt dzienny wywożenia gnojówki, zaś *b* oznacza ilość litrów gnojówki, którą spodziewamy się wywieźć w ciągu jednego dnia.

W powyższym rachunku nie uwzględniliśmy jeszcze jednego czynnika; oto gnojówka prócz azotu zawiera jeszcze zwykle znaczny procent potasu i niewielkie, ale zawsze godne uwagi ilości kwasu fosforowego. Otóż nawet w tych wypadkach, gdy gnojówka będzie miała nieco mniej azotu, niżby to wynikało z rachunku, możemy śmiało przystąpić do jej wywożenia. Pozatem jeśli chodzi o lekko zakwaszone łąki, to gnojówka działa na nie jeszcze o tyle lepiej, że równoważy do pewnego stopnia ich kwasotę i uprzystępnia roślinom naturalne zasoby składników pokarmowych gleby.

Ale do przeprowadzenia jakiejkolwiek, nawet bardzo pobieżnej kalkulacyi, musimy znać wartość nawozową gnojówki i w tym celu musimy ją poddać analizie chemicznej. Za pomocą analizy chemicznej ma rolnik możność przekonania się, o ile sposób przechowania gnojówki w jego gospodarstwie odpowiada celowi.

Wprawdzie zawartość azotu w moczu naszych zwierząt domowych waha się znacznie, zależnie od sposobu żywienia inwentarza, jednakże procent azotu w moczu zwykle nie jest mniejszy od 0,4-0,5%. Zbyt mały procent azotu w gnojówce jest więc zawsze rezultatem złego przechowania. Nie trzeba dowodzić, że rozcieńczenie gnojówki wodą deszczową, podwórzową, czy gruntową nie podnosi jej wartości nawozowej; również wiadomo powszechnie, że gnojówka na słońcu i wietrze nie nakryta, doznaje strat azotu z powodu ulatniania się amoniaku. Natomiast powszechnie nie zwraca się prawie uwagi na możliwość strat azotu gnojówki przez denitryfikacyę, którą to możliwość dawno naukowo stwierdzono.

Bardzo często praktykuje się jeszcze dawniej polecany sposób przechowywania obornika przez skrapianie go gnojówką, podczas gdy udowodnioną jest rzeczą, że to skrapianie, szczególnie w porze suchej, gorącej, obornikowi nie wiele pomaga, a gnojówka do tego celu użyta idzie na marne. Wielokrotnie stwierdzono, że gnojówka, która już przeszła przez obornik, nie przedstawia prawie żadnej wartości nowozowej. Wyniki analiz gnojówek ogłoszone tego roku w krakowskim *„Tygodniku rolniczym"* w artykule pod tytułem: „G n o j ó w k a j a k o n a w ó z a z o t o w y" najzupełniej to potwierdzą.

Pozwolę tu sobie przytoczyć kilka cyfr najciekawszych.

W siedmiu gospodarstwach (włościańskich) brano równocześnie po dwie próbki gnojówki; jedną ze stajni, a drugą z gnojowni. Próbki brano około 10 stycznia 1912 r, w porze suchej. bo blizko w dwa tygodnie po ostatnich opadach atmosferycznych; analiza tych gnojówek dała następujący wynik:

Gospodarstwo	1	2	3	4	5	6	7
Procent azotu w gnojówce ze stajni	0,95	0,80	0,32	0,27	0,25	0 18	0,13
Procent azotu w gnojówce z gnojowni	0,58	0,03	0.05	0,09	0,04	0,05	0,05

Cyfry te mówią same za siebie.

Krajowa Stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach postanowiła wykonać szereg analiz gnojówek z gospodarstw w różnych okolicach kraju, aby wykazać rolnikom, jak doskonałym nawozem azotowym rozporządzają, byle zechcieli tylko trochę nim się zainteresować. W tym celu zwróciła się Stacya doświadczalna do kilkudziesięciu rolników w kraju listownie z prośbą o przysłanie próbki gnojówki do analizy i o wypełnienie odpowiedniego kwestyonaryusza. Dotychczas jednakże tylko mała część rolników zechciała zadość uczynić tej prośbie. Tymczacem sprawa warta jest naprawdę trochę większego zainteresowania. Byłoby bardzo pożądane, aby nietylko ci rolnicy, do których Stacya bezpośrednio się zwracała zechcieli zadość uczy-

nić wezwaniu, ale, aby także inni interesujący się tą sprawą podali swe adresy Stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach koło Lwowa, a Stacya nadeszle im przepis brania próbki, odpowiedni kwestyonaryusz i analizę wykona bezpłatnie.

ALEKSANDER MELNYK.

Badanie mleka nowemi biochemicznemi metodami.

(Dokończenie).

Katalaza.

Czy nie najważniejszym enzymem w badaniu mleka jest katalaza. Katalaza znajduje się tak w tkankach roślinnych, jakoteż i w tkankach zwierzęcych, głównie we krwi. Nie brak jej jednak też nigdy w małych ilościach i w mleku.

Katalaza posiada własności rozkładania wody utlenionej na wodę i tlen według chemicznego równania: $2 H_2 O_2 = 2 H^2 O + O_2$. Na tej własności polega też badanie mleka na katalazę, a mianowicie: wolny tlen drobinowy wypiera część wody ze specyalnej rurki t. zw. katalazatora, zajmując jej miejsce w wyższej części rurki. Po pewnym czasie z zajętej gazem przestrzeni po wyparciu wody, wnosimy o ilości katalazy w mleku. Za dobre mleko należy uważać takie, którego katalaza nie wypiera więcej tlenu jak 25 mm (czyli 2·5 cm^3). Powyżej 25 m/m do 45 m/m należy mleko uważać już za podejrzane, a powyżej 45 stanowczo za chorobliwe i szkodliwe. Tak np. katalaza mleka krów gruźlicznych równa się $\pm$ 80.

Postępowanie przy wykrywaniu jest bardzo łatwe i proste.

Do specyalnej w tym celu skonstruowanej rurki szklanej, długiej najakich $\pm$ 20 cm. o 3 otworkach zatykanych korkami, a czwartym otworze wolnym, zgiętą rureczką wychodzącą na zewnątrz — przyrząd ten nosi nazwę katalazatora Koninga — najmniejszym otworkiem górnym wlewa się wodę, ażeby wypełnić środkową rurkę, następnie zatyka się korkiem metalowym. Potem zatyka się gumowym korkiem, dolny otwór również korkiem gumowym. Średnim otworkiem wlewa się do katalazatora 20 cm^3 badanego mleka, a następnie 5 cm^3 wody utlenionej 1%-wej*) i zatyka się ten otwór. Po zmieszaniu wstawia się katalazator z badanem mlekiem na dwie godziny (najlepiej w jakiem naczyńku). Teraz następuje powyższa reakcya; wywiązujący się tlen podchodzi do góry i wypycha wodę, która kroplami wycieka czwartym wolnym otworkiem na dół zagiętym tak, że górna częśc rurki wypełnia się gazem coraz więcej. Po 2 g. odczytujemy ilość przestrzeni zajętej gazem w m/m^3 lub cm^3. Potrzeba tutaj pamiętać do której kreski sięgała woda w rurce, żeby przy odczytywaniu wypartej wody można ową poprawkę było uwzględnić.

Dobre mleko nie powinno wywiązywać gazu w 2 godz. więcej jak 25 m/m^3, jak to już wyżej wspomniano. Na podstawie powyższej normy może 100 cm^3 mleka rozłożyć $\pm$ 110 mg $H_2 O_2$.

Zwiększenie się w mleku katalazy ponad normalną ilość bywa powodowane następującymi czynnikami:

1. Zapaleniem wymienia, lub którejkolwiek jego części.

2. Przez rozwój bakteryi. Bakterye wywiązują też katalazę, im więcej więc w mleku katalazy, eo ipso więcej się w nim też znajduje bakteryi.

Starsze mleko zawiera więcej bakteryi, więc na podstawie większej ilości katalazy, względnie bakteryi możemy też oznaczyć s t a r o ś ć, w z g l ę d n i e n i e ś w i e ż o ś ć m l e k a. Przy p a t o l o g i c z n y c h p r o c e s a c h zapalnych zapomocą katalazy można oznaczyć w przybliżeniu stan choroby, jakoteż wyzdrowienie. Ten sposób diagnostyczny okazał się nawet skuteczniejszym od klinicznych metod. Przy zapaleniach powstaje katalaza, prawdopodobnie przez przemianę materyi przez bakterye, podczas gdy reduktaza powstawała z komórek zwierzęcych zaatakowanych mikroorganizmami.

3. S i a r a posiada olbrzymie ilości katalazy, bo około 80. Jaką fizyologiczną czynność spełnia katalaza w niej dla noworodka — kwestya na razie zostaje bez rozstrzygnięcia. Taka ilość enzymów utrzymuje się w mleku nawet do 3. tygodni po porodzie. — Ciekawą jest rzeczą, że takie obfite wydzielanie się katalazy stoi w wiązku z obfitem pojawianiem się leukocytów, — o których będzie mowa poniżej.

Podobnie jak reduktazy, znajduje się też katalazy więcej w mleku pełnem i tłustem oraz w śmietance, aniżeli w chudem.

Diastaza.

Oprócz powyższych enzymów znajduje się jeszcze jeden bardzo ważny enzym w ustroju zwierzęcym t. zw. d i a s t a z a. Diastaza odgrywa bardzo ważną rolę w odżywianiu się roślin i zwierząt, jak to już powyżej była wzmianka. — Na szczególną uwagę zasługuje ten enzym w mleku, na który dotychczas nikt nie zwracał uwagi, a który w diagnostyce choroby zwierzęcia i mleka może oddać niepoślednie usługi.

W zdrowem mleku tego enzymu znajdują się niezbyt wielkie ilości, a mianowicie dopuszczalna ilość 0·010—0·225 gr. w 100 gr. mleka — W i ę k s z a i l o ś ć d i a s t a z y w mleku świadczy o chorobliwym stanie zwierzęcia, względnie chorego mleka.

Przy chorobliwych zapaleniach wymienia, zawsze się powiększa ilość diastazy w mleku. Również i tę wytwarzają bakterye, podobnie jak poprzednie enzymy. Z ilości diastazy możemy wnosić też i o liczbie bakteryi w mleku i *vice versa*. Stąd też można także wyciągnąć odpowiednie wnioski, tyczące się starości mleka.

Diastazę wykryć można metodą Koninga dość łatwo. Siłę diastatyczną wyraża się rozkładem 1 gr skrobi w 100 gr mleka w przeciągu 30 minut. Za normalne należy uważać takie mleko, którego 100 gr. (czyli $\pm$ 100 cm^3) zdoła rozłożyć w 30' nie więcej jak 0·010—0·0225 gr skrobi, czyli innemi słowy: którego siła diastatyczna *D* nie jest większa nad 0·010—0·225.

W praktyce postępuje się w ten sposób:

Rozpuszcza się w wyższej ciepłocie przez ogrzewanie w wodzie skrobię w stosunku 1 : 100. Np. 2·5 gr. skrobi zalewa się wodą 250 cm^3 i wstawia się na gorące miejsce (palnik), mieszając wciąż dopóki się skrobia nie rozpuści.

Następnie bierze się kilka lub kilkanaście epruwetek i do każdej nalewa się po 10 cm^3 mleka. Następnie naciąga się do pipety 1 cm^3 roztworzonej skrobi. W obliczeniu Koninga np. 1 cm^3 skrobi zawiera 20 kropel)

*) Pamiętać należy, żeby nie trzymać wody utlenionej na świetle, bo się rozkłada, oraz wnet po użyciu zatykać. — Tak samo też potrzeba postępować z błękitem metylenowym.

i wpuszcza się ową skrobię do każdej epruwetki w ten sposób, że do epruwetki Nr. 1, daje się 1 kroplę; do Nr. 2 2 krople i t. d. — Potem miesza się należycie w każdej epruwetce skrobię dolaną z mlekiem i zostawia się w zwyczajnej temperaturze pokojowej 15° przez pół godziny. Po upływie 30 min. wlewa się do każdej epruwetki po 1 cm³ roztworu jodu (jodu 1, jodku potasu 2, na 300 cm³ wody). Wnet wstrząsa się i obserwuje się natychmiast kolor. Ponieważ białko i tłuszcz wiążą jod, więc zabarwienie potrzeba obserwować przed związaniem.

Jeżeli zabarwienie to jest cytrynowo-żółte, to cała skrobia została rozłożona i zcukrzona przez diastazę mleka, jeżeli zabarwienie wystąpi szaro-żółte, to znajdują się tam jeszcze ślady nierozłożonej skrobi. Przy większych ilościach nierozłożonej skrobi w epruwetkach występować będą różne zabarwienia stopniowo szare, szaroniebieskie, ciemno szaro-niebieskie, niebieskie itd. — Przy tej metodzie potrzeba wprawić oko do rozpoznawania kolorów.

Dajmy na to, że po dodaniu 3 kropli rozpuszczonej skrobi odbarwia się należycie na kolor cytrynowo-żółty, a już przy 4 kroplach wystąpiło inne zabarwienie, to jest oznaką, iż diastaza mleka rozłożyła całkowicie tylko te trzy krople w przeciągu 30 minut, czyli 0·015 gr skrobi, a więc w tym wąpadku D = 0·015. Do tej liczby dochodzimy następującym rachunkiem:

1 cm³ roztworu skrobi 1% — zawiera 0·01 gr skrobi
1 cm³ = 20 kropli, to 1 kropla zawiera w sobie $\frac{0·01}{20}$ gr. skrobi

a 3 krople w sobie $\frac{0·01}{20} \times 3 = 0·0015$ gr

to zn., że diastaza 10 cm³ mleka rozkłada w danym wypadku 0·0015 gr skrobi, a 100 cm³ mleka rozłoży 10 razy więcej = 0·015 gr, czyli D (%) = 0·015.

Najszybciej postępuje reakcya rozkładu skrobi przy 45°C. — Ogrzewana diastaza do 68°C przez pół godziny niszczeje zupełnie.

Widzimy z powyższego, że zapomocą diastazy możemy wykryć patologiczny stan zwierzęcia i anormalność, chorobliwość mleka. Tą drogą można też wykazać zafałszowanie mleka mąką.

Leukocyty.

Do wykrycia chorobliwych procesów u zwierzat posługują się już w dzisiejszych czasach za granicą próbą na leukocyty.

Leukocyty, jak wiadomo, są to białe ciałka krwi które mają za zadanie bronić organizm przed atakiem wrogich pasorzytów, a szczególnie chorobotwóczych mikroorganizmów. Jest to więc ochronna armia ustrojowa, która dąży w większej ilości do walki z wrogiem na zaatakowane miejsca.

Większa więc ilość leukocytów w mleku świadczy niedwuznacznie o chorobliwych procesach wymienia, lub też całego organizmu. Do wykrycia leukocytów niepotrzeba żadnych chemikalii, a postępuje się następująco:

Do małej rurki, zaopatrzonej w wązkiej szyjce podziałką $\frac{1}{1000}$, albo $\frac{1}{100}$(%) nalewa się 10 cm³ mleka (do kreski w szerszym końcu zazwyczaj już naznaczonej) i wkłada się do wirówki, którą kręci się przez 2—3 minut. Podczas tego cięższe części na mocy siły odśrodkowej zbierają się po stronie zewnętrznej wirówki, a w odpowiednio nastawionem naszem naczyńku w wązkiej, kreskowanej szyjce. Tutaj więc zbiorą się leukocyty, bakterye i ine części stałe. (Należy b. uważać, by próbka była czysto wydojona). Teraz już z łatwością możemy odczytać ilość leukocytów, oddzielonych od reszty płynu w gęstej, żółtawej, dolnej warstwie. Jeżeli ta warstwa nie sięga wyżej jak 5 małych kresek (‰), czyli 0·5%, to takie mleko jest normalne; jeżeli sięga 1%, to już takie mleko jest podejrzane, a w razie przekroczenia 2% (2. dużych kresek), to już stanowczo świadczy o chorobliwym stanie zwierzęcia.

Najczęściej zdarza się lokalne zapalenie wymienia z powodu złego wydajania, lub też innych powodów, w takim razie przeprowadzając próby na leukocyty z każdej ćwiartki wymienia osobno, dojdziemy do właściwego chorego miejsca. Tą drogą można też bardzo łatwo wykryć tak częstą chorobę *mastitis*. Leukocyty występują zazwyczaj z wyżej wymienionymi enzymami razem przy chorobliwych procesach (szczególnie z katalazą). Badanie więc dwiema, któremikolwiek powyższemi metodami, da nam niezbite dowody o chorobliwym stanie zwierzęcia.

Należy tutaj znowu pamiętać o osobliwszym stanie zwierzęcia po porodzie, gdyż w siarze zawsze występują olbrzymie ilości leukocytów, które jednak nie zawsze mają swoją przyczynę w chorobliwym (a przynajniej niebezpiecznym) stanie zwierzęcia.

Kwasowość mleka.

Z rzędu należy w krótkości wspomnieć o kwasowości mleka, która też daje nam pewne wskazówki, dotyczące nie tylko mleka starego, skwaśniałego, lecz i o jego patologii. Normalne mleko jest słabo kwaśne (kwasowość wynosi około 7.°), a wyższa lub niższa kwasowość świadczy też o anormalności danego mleka. — Kwasowość mleka można zbadać smakiem, papierkiem lakmusowym, a najdokładniej metodą *Soxlet-Henkla:*

Do 50 cm³ mleka dodaje się jako wskaznik (barwika) 2 cm³ fenolftaleiny, a następnie dodaje się powolz biurety mianowanego $\frac{1}{4}$ normalnego ługu sodowego dopóty, dopóki nie wystąpi zabarwienie różowe od fenolftaleiny. Fenolftaleina bowiem w środowisku alkalicznem przyjmuje barwę różową, (czerwoną), podczas gdy w obojętnym lub kwaśnyn jest bezbarwna. Na biurecie (próbówce) odczytuje się wtenczas ilość cm³ zużytego ługu sodowego, co nam daje pewne wskazówki o kwasowości danego mleka. Kwasowość normalnego mleka wynosi 7—8 cm³ ługu, czyli 7—8·° — Niższa lub wyższa od tej kwasowość świadczy o anormalności mleka, pochodzącej z chorobliwych procesów zwierzęcia lub z zafałszowania mleka. — Mniejsza kwasowość bywa spowodowana przez dodatek zasadowych soli (wapna, sody), lub przez wydzielanie ustrojem takowych, co zazwyczaj się zdarza przy chorobach. — Tak samo większa ilość kwasu ponad 7—8° świadczy o wadliwości i nieświeżości mleka, gdyż wyższą kwasowość przyczyniają bakterye przez swoje czynności fizyologiczne. Starych krów mleko jest zazwyczaj więcej zasadowe, którego kwasowość wynosi 5—7·°

Do rozpoznawania patologicznego mleka służą jeszcze:

Metody fizyczne.

Przedewszytkiem zasługuje na uwagę metoda optyczna t. zw. refraktoskopia, za pomocą której

można wykazać chorobliwe mleko (sernik mleka) tem, że posiada ono mniejszy kąt załamania światła (1,3410—1,3427).

Również w tym względzie dobre usługi oddaje metoda kryoskopowa t. j. polegająca na zmianie punktu zamarzania. Tą metodą można bardzo łatwo wykryć zafałszowanie mleka wodą, oraz wadliwość mleka.

Niepoślednie też usługi oddaje badanie mleka na podstawie przewodnictwa elektrycznego, gdyż patologiczne mleko znacznie odbiega od normalnego bądźto w jedną, bądźto w drugą stronę.

W ostateczności dla skontrolowania rodzaju choroby posługujemy się metodami bakteryologicznemi, któremi zajmują się wyłącznie specyaliści, dla tego te pomijam tak, jak i fizyczne, któremi również mogą kierować tylko wyćwiczeni ludzie. A ponieważ te nie należą ściśle do dzisiejszego referatu poprzestaję tylko na samem zanotowaniu.

W powyższem zestawieniu metod widzimy, że dzisiaj już możemy niejedno zło usunąć różnymi sposobami badania mleka, tego najważniejszego, oraz najtańszego środka żywności ludzkości. Przez umiejętne zastosowanie którejkolwiek z wyżej podanych metod, uda się przeciwdziałać infekcyjnym chorobom i wczas zaradzić złu przez stłumienie niejako choroby w zarodku, a zarazem usuniemy obawę przed zafałszowaniem mleka, czy to przez częste badania mleka poszczególnemi jednostkami, czy to przez odpowiednie związki. — Zarazem będziemy mogli ochronić się przed niejedną dotkliwą stratą w gospodarstwie.

Zbierając razem wszystko powiedziane o powyższych metodach badania mleka widzimy, że jedne z nich mogą być stosowane tylko w laboratoryach i wymagają dużo czasu i wiedzy do przeprowadzenia, drugie zaś enzymatyczno — biologiczne mogą znaleść szersze zastosowanie, tak w poszczególnych gospodarstwach, oraz laboratoryach, a co najważniejsze w kontrolnych związkach, oraz w mleczarniach.

Łatwość i szybkość w wykonaniu badań rokują im poważną przyszłość. Jak dziś ostatecznym prawie kresem wykrycia w mleczarniach wadliwego mleka jest metoda fermentacyjna, która ma niejedno niedomaganie, to wiele pewniejsze i lepsze są bez wątpliwości metody enzymatyczne, wykonywane za pomocą niedrogich odczynników chemicznych. Z tymi łatwo może się zapoznać i należycie wykonywać nie tylko wyćwiczony specyalista, ale nawet laik.

Metody biochemiczne mogą mieć zastosowanie swoje nie tylko w technice i rolnictwie, lecz także i nauce, zwłaszcza w medycynie, jako metody diagnostyczne. — Należy jednak poświęcić tej gałęzi wiedzy więcej pracy nad poszczególnemi chorobami, oraz tychże funkcyą t. j. różnymi enzymami. Nie jedno dziś jeszcze zawiłe pytanie biologiczne pozwolą one wytłómaczyć.

Przez głębokie studya nad enzymami zdaje się, że się uda rozwiązać — może już w niedługim czasie — ten pierwszorzędny problem filozoficzny — istotę „życia“.

Dotychczas jeszcze mamy bardzo słabe pojęcie, jaką rolę odgrywają enzymy w świecie żywym. Jednak już z dotychczasowych badań biologicznych wiemy, iż życie jest ściśle związane z enzynami. Dlatego też słusznie zauważa wielki myśliciel Oscar Loew mówiąc:

„Tworzenie enzymów jest dla każdego żywego organizmu fizyologiczną koniecznością“.

Z postępu rolniczego.

O rajgrasie holenderskim. Dotychczas roślinę tę znałem tylko z ogrodów botanicznych, książek i t. p. i wiedziałem, że ma być rośliną u nas jednoroczną, ponieważ w zimie wymarza; tymczasem w roku 1912-tym spotkałem się z rajgrasem holenderskim, po raz pierwszy, w polu, zasianem w Słońsku (pow. Drohobycz) u dzierżawcy tych dóbr p. Antoniego Szychowskiego.

Pan Szychowski sprowadził (sobie) rajgras ten w roku 1912-tym; wcześnie go z wiosną zasiawszy, miał zeń dwa bardzo obfite zbiory, a nawet łatwo mógł trzeci raz kosić, jednakowoż brak pastwiska suchego zmusił go do spasania rajgrasu krowami. W zeszłym roku przed drugiem koszeniem był rajgras jeszcze bardzo ładny, gęsty, wysokości dochodzącej do pasa średniego wzrostu mężczyzny. Siano zrobione ma bardzo ładny wygląd i smacznie bywa jedzone przez bydło. Rajgras ten spodziewa się p. S. jeszcze w tym roku kosić, — radziłem mu by go kainitem i żużlami zasilił. Dodaję, że grunta w Słońsku nie są wcale dobre, glinka o płytkiej warstwie przepuszczalnej. Sądzę, że należałoby spróbować uprawiać tę roślinę i na innych gruntach, gdyż nasienie nie jest drogie, a gdyby nawet miała czasem wymarznąć to i tak dwurazowy obfity zbiór opłacić się powinien. Zresztą i na wymarzanie znaleść można sposób przez powolne zaaklimatyzowanie tego rajgrasu. *K. P.*

O badaniach nad trawami. W pierwszym numerze pisma *Fühlingslandwirtschaftliche Zeitung* dr J. Broili omawiając pokrótce stan łąk i pastwisk we wschodnio-północnych Niemczech, konstatuje, że olbrzymie przestrzenie łąk i pastwisk znajdują się tam w opłakanym stanie.

Zdaniem dr Broili przez melioracye tych łąk można było podnieść plon ilościowo pięciokrotnie, a jakościowo 10-krotnie.

Dr Broili zajmuje to stanowisko, że absolutnie nie wystarcza przy melioracyi łąk zwracać uwagę na nawożenie i mieszankę traw, lecz także na botaniczne formy tych gatunków. To samo odnosi się do innych roślin uprawnych, naprzykład zbóż, gdzie drogą selekcyi rolnictwo doszło do wyśmienitych rezultatów.

Radzi więc dr Broili zacząć pracować w tym kierunku nad roślinami pastewne i. Co prawda, nie jest rzeczą łatwą osiągnąć prędkie i pewne rezultaty w tej dziedzinie, bo jak wiadomo, w tej kwestyi do tego czasu prawie nic jeszcze nie robiono. Przytaczam tu słowa dr Broili w oryginale: *Es liegt da ein reiches und grosses Neuland der Forschung vor uns, das für den Wissenschaftler vertvoll und schwierig ist, dem Landwirte zur Erlangung praktischer Werte aber nicht so grosse Schwierigkeiten bieten durfte, wie man dies von theoretischer Seite glauben möchte.* (Mamy przed sobą bogate pole badań które dla nauki jest niełatwo dostępne, ale dla rolników osiągnięcie praktycznych rezultatów w tej dziedzinie będzie o wiele łatwiejsze niż się myśli).

Dr Broili wychodzi z zapatrywania, że indywiduum roślinne tylko tam wyda największy plon, gdzie warunki oddziałają przychylnie na rozwój tych cech i uzdolnień, które roślina posiada. Dowodem takich warunków jest długoletnie występowanie rośliny w pewnej miejscowości. Dr Broili określa to wyrazem *bodenständig*. I na to właśnie dr Broili bardzo zwraca uwagę, że w każdym kraju powinno się wyszukać trawy, które naprawdę są *bodenständig*, a nie jakieś przypadkowe indywidua powstałe z zagranicznych nasion, albo z krzyżowania z tymi. Dr Broili opisuje również dokładnie, jak należy zabrać się do podobnej pracy, co jednak nie mam zamiaru tu przytaczać z powodu braku miejsca, a fachowcy, in-

teresujący się tą kwestyą mogą znaleść szczegóły w oryginale. Dla Niemiec proponuje dr Broili urządzić tymczasem 3 ogrody dla traw (*Gräsergärten*), założone w 3 różnych punktach państwa. W tych to ogrodach zdaniem dr Broili powinno się właśnie pracować nad selekcyą stałych *bodenständig* odmian traw. Naturalnie kierunek pracy będzie zależał od jej celu.

W celach reprodukcyi bowiem można posługiwać się zdaniem Dr. Broili również rozsadzaniem odpowiednich krzaków.

W celu wypróbowania traw, nadających się dla danych warunków radzi dr Broili nie rozsiać, lecz rozsadzić mieszankę, gdyż jego zdaniem punkt wyjścia dla oceny plonu jest słuszniejszy przy rozsadzeniu, aniżeli przy rozsiewaniu mieszanki [Za dalekoby nas zaprowadziło tutaj przytaczanie cech, na które specyalnie trzeba zwracać uwagę przy badaniach i porównaniach botanicznych form traw pomiędzy sobą].

Więc według dr Broili badania nad trawami wymagają wytrwałej i żmudnej pracy, ażeby dojść do pomyślnych rezultatów, lecz ponieważ kwestya roślin pastewnych jest pierwszorzędnej ważności dla nowoczesnego rolnictwa, to nie powinniśmy jej lekceważyć, lecz jak najprędzej zabrać się do roboty.

Edward Anson.

Drobne porady.

Uprzejmości prezesa naszej Sekcyi rolniczej p. Jerzego Turnaua zawdzięczamy poniższe uwagi, opracowane jako dyspozycya ogólna dla Zarządów Dóbr wiązownickich, mikulickich i urzejowickich. Drukując je „in extenso“, nie wątpimy, że oddajemy ważną przysługę wszystkim, pracującym w warunkach podobnych. Redakcya.

Dyspozycya ogólna z 20 lutego 1914.

I. W sobotę 21 b. r. o godz. 2-giej po południu będzie sesya w Szówsku. Należy przywieźć książki raportowe i kwestyonaryusze, a w szczególności wszystko, co się odnosi do poboru materyałów z lasu i tartaku w ubiegłym półroczu.

II. Folwarki przedłożą mi w sobotę zapotrzebowanie żużli Thomasa, kainitu i soli potasowej na jesień 1914, celem sprowadzenia tych nawozów w maju b. r.

III. Przypominam poniżej szczegóły i sposoby uprawy wiosennej i proszę, by szczególnie pp praktykanci uwagi te dokładnie przeczytali.

Uprawę dzielę na dwa sposoby t. j. w glebach lössowych i gliniastych (Urzejowice, Mikulice) i w rędzinach oraz piaskach. W tych dwóch ostatnich zwykle uprawa wiosenna jest podobna, gdyż jedne i drugie są z wiosną rozpylone, puszyste, a zachodzi co do uprawy między niemi tylko ta różnica, że w piaskach można robić bez obawy nawet w nieco wilgotnym stanie roli, zaś w rędzinach (łazach) trzeba bardzo skrupulatnie wystrzegać się mokrej roboty i trzeba stanowczo w nich odczekać nietylko wierzchniego obeschnięcia, ale i za pomocą laski głębiej wbitej, badać, czy się nie oblepia, bo zdeptanie plastycznej gliny przez kopyta końskie, fatalnie się potem odbija na plonie, a w suchych okresach lata, tak zdeptana ziemia pęka, rozrywając korzenie. Ostrzegam więc w tych ciężkich ziemiach (Kostków, Leżaków, łazy wiązownickie, Tarnawiec, rędziny Urzejowickie i Mikulickie) przed zbyt wczesną robotą, ku czemu często jest pokusa z powodu, iż te ziemie na powierzchni wcześnie obsychają.

I. Łąki i pastwiska.

Stare, zamszone łąki wcześnie z wiosną bronować silnie. Łąki bez mchu bronowoć lekko dla rozrzucenia kretowin, potem zwałować — torfiaste łąki i gliniaste, ale niedawno podsiewane trawami, również i pastwiska, nie bronować wcale, tylko włóką (mniejszą) rozrzucić kretówki, potem ciężkim walcem zwałować. O ile przeznaczony jest siarczan amonowy, rozsiać go na łąkach z pierwszą wiosną, na pastwiskach w połowie kwietnia.

II. Oziminy.

A) W piaskach i rędzinach, o ile ziemia jest napuszona, miękka, trzeba możliwie jak najwcześniej oziminy (żyto, jęczmień zimowy, pszenicę) powałować — uważając jednak w rędzinach, aby się to stało dopiero, gdy nie tylko powierzchnia, lecz i głębsza warstwa obeschnie.

B) W glinkach, o ile się utworzy twarda skorupa, należy wcześnie przystąpić do opielania Dehnem, — o ileby jednak pszenica była jeszcze za mała, można skorupę pokruszyć walcem Cambrigde, lub lekką broną w miarę tego, czy skorupa jest ciensza czy grubsza. O ile się wsiewa koniczynę, należy ją wsiać przed Dehnem i siać tylko tyle codziennie, ile Dehnem można obrobić. Zaraz po Dehnem, o ile się robią większe bryły, trzeba dawać walec gładki, potem lekką bronę — jeżeli niema brył, tylko samą lekką broną.

III. Uprawa i zasiew jarych zbóż.

A) W piaskach i rędzinach, gdy rola należycie obeschnie, przedewszystkiem powinna iść włóka, za nią siew nawozów sztucznych (wapno azotowe, tomasyna, sól potasowa) i zaraz lekka brona, by nawozy weszły w połączenie z ziemią. Potem, jeżeli pora nie jest spóźniona, trzeba zostawić rolę w spokoju przez 3—4 dni, (jeżeli wiosna późna, albo jeżeli zaraz po tej wstępnej robocie przyjdzie deszcz, to czekanie zbyteczne), poczem puszcza się brony na ukos, następnie brony wzdłuż i siewnik z uczepioną bronką łańcuchową. Siać należy z obciążonemi radełkami i z początku gęściej, gdyż wrony część zjedzą. W kilka dni po zasiewie, przy suchym stanie roli idzie walec gładki. Następnie uważa się, czy pojawia się pszonak w kształcie małych, zielonych gwiazdek. Jeżeli jest pszonak, należy odczekać tę porę, gdy owies skiełkował i zaczyna się kłuć i wtedy szybko lekką broną zbronować w poprzek rzędów. Aby módz bronować, musi być zboże gęściej i głębiej posiane i musi być koniecznie zwalcowane. Oczywiście, że bronowanie odpada, jeżeli jest wsiana koniczyna, dlatego w polach skłonnych do pszonaku, lepiej jest koniczynę wsiać dopiero podczas kiełkowania owsa, pod bronę. Saletrę należy dać na owies w okresie, gdy się wykluwa z ziemi.

Bron sprężynowych z reguły się w powyższych ziemiach nie używa, chyba gdyby było dużo zakorzenionych chwastów, lub perz.

B) W glinkach idzie najpierw ciężka brona, za nią siew nawozów sztucznych, za nimi sprężynówki (konne lub grubery Stocka), chyba gdyby ziemia była bardzo silnie zlepiona i zaskorupiona, trzeba płytko przeorać wieloskibowcami. Następnie idzie włóka. Potem brony na ukos, wreszcie brony wzdłuż i siewnik, z uczepioną koroną łańcuchową. O ile była uprawa Stockiem, musi się przed broną dać ciężki walec, w przeciwnym razie jest zbyt miękko i zarówno konie, jak koła siewnika się zapadają. Po siewniku z reguły się nie bronuje ani w ziemiach puszystych, ani w glinkach, lecz gdyby po bronce łańcuchowej znajdowało się dużo ziarna na wierzchu, trzeba puścić lekką bronkę w poprzek rzędów. Po kilku dniach, gdy rola obeschnie, gładki walec. Z pszonakiem tak samo, jak pod *A*).

Walcowanie po zasiewie jest konieczne już to ze względu na późniejsze bronowanie, już też na późniejsze opielanie plewnikiem konnym, lub ręcznie — gdyż plewnik bez porównania lepiej pracuje na ziemi walcowanej.

Powyższe roboty dotyczyły pól przed zimą zoranych O ileby były pola mające się orać na wiosnę należy brać bardzo płytko (12—14 *cm*) i natychmiast po orce bronować, aby nie dopuścić do wyschnięcia gleby.

Jare zboża, a zwłaszcza jęczmień, często po wzejściu nawiedzają gąsienice drutowca, co objawia się żółknieniem i usychaniem młodych roślin. Znakomitym sposobem na to jest bezzwłocznie po dostrzeżeniu szkodników walcować jak najspieszniej gładkimi walcami.

IV. Uprawa pod buraki.

Najważniejsze jest, aby rola przed zasiewem buraków »wydobrzała« t. j. odgrzała się i aby na niej powschodziły chwasty, które przed zasiewem buraków sprężynówka zniszczy.

W tym celu trzeba jak najwcześniej z wiosną (ale po należytem obeschnięciu roli) w ziemiach lżejszych i rędzinach pola zwłókować, w ziemiach gliniastych zbronować ciężkiemi bronami O ile w polu są kupki szlamu defekacyjnego, trzeba bronować, względnie włókować pomiędzy kupki. Potem rozrzuca się szlam defekacyjny i przykrywa go broną. W kilka dni później sieje się nawozy sztuczne (sól potasową wapno azotowe, tomasynę, wapno zielone i t. p.) i jeszcze raz bronuje. W tym stanie leży pole przez kilkanaście dni — poczem, (naj-

wcześniej jednak około 10 kwietnia) uprawia się wzdłuż i w szerz sprężynówkami lub gruberem Stocka) albo też, gdyby było dużo chwastów, przeoruje płytko wielkoskibowcami, następnie idzie włóka, po włóce dwa razy ciężkie brony, potem ciężkie walce Cambrigde, po walcu jeszcze raz lub dwa razy brony (ziemia musi być pod buraki rozpylona). Jeszcze raz gładki walec i wreszcie siewnik. Trzeba bardzo uważać, aby nasienie buraków nie było głębiej jak $1^1/_2$ do 2 *cm* w ziemi!! Im płyciej, tym lepiej, byle nie na wierzchu, za siewnikiem, o ile nie spadnie deszcz, gładki walec. Superfosfat zmięszany z 20 *kg* saletry, sieje się siewnikiem kombinowanym razem z nasieniem. Resztę saletry daje się rzędowym potrząsaczem po skiełkowaniu buraków, gdy zaczynają wschodzić. Kainit rękami na krzyż (wzdłuż i w szerz) po wzejściu buraków, w suchej porze, (a więc po obeschnięciu rosy).

Przed wzejściem buraków trzeba zaglądać, czy normalnie kiełkują i czy nie zjadają kiełków druciki, a w takim razie powtórzyć walcowanie ciężkim walcem. W razie utworzenia się wskutek deszczów skorupy, trzeba ją zniszczyć stosownie do jakości tej skorupy (próba okaże czem lepiej) walcem pierścieniowym lub lekką broną. Zaniechanie tej operacyi powoduje złe wschodzenie.

Pierwsze motyczenie (planetami lub Dehnem) powinno się robić, gdy tylko buraki zaczynają się rzędować. Po pierwszem motyczeniu w suchej porze, zaraz się walcuje gładkim walcem.

Jerzy Turnau.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

(*Dłuższe oceny i wzmianki, zamieszcza się tylko o książkach nadesłanych bezpośrednio do Redakcyi Rolnika*). *Redakcya.*

Jan Purwin: **Szkice ekonomiczne.** Warszawa 1913. Nakł. rodziny. — Pisanie o książkach czysto ekonomicznych w piśmie rolniczem może się wydawać niepotrzebnem obarczaniem łamów tego pisma. Należy jednak zauważyć, że właśnie powodzenie w rolnictwie — tej wcale nie łatwej gałęzi wytwórczości — zależy w znacznym stopniu od myśli organizacyjnej kierowników, od ich zdolności oryentowania się w konjunkturach handlowych, a więc i w procesach ekonomicznych. Omawiana zaś książka zasługuje na baczną uwagę, gdyż pomimo szkicowego traktowania niektórych ustępów, daje naprawdę syntetyczny pogląd na bieg życia ekonomicznego nietylko Niemiec, o których się tam mówi najwięcej, ale niemal całego świata.

Z poglądów tych, a raczej z przeglądu tego życia wysnuwa autor konsekwencye, na które polski czytelnik wogóle, a rolnik w szczególności nie może — choćby się z autorem nie wszędzie miał zgodzić — pozostać obojętnym, zwłaszcza gdy porusza się tam sprawy przyszłości narodów, opartych o rozwój przemysłu i rolnictwa, których znaczenie i wzajemny stosunek mogą w przyszłości uledz zmianie. W jednym ze szkiców autor omawia wady i braki kooperatywy rolniczej w Poznańskiem i Galicyi. To co mówi o tych ostatnich pozostaje naogół w zgodzie z poglądami już znanymi zeszłorocznym Czytelnikom *Rolnika*. O metodyce tej książki możnaby wiele powiedzieć. Najbardziej charakterystycznym rysem jej jest, że operując faktami i statystyką nie pomija momentów psychicznych i dlatego nie wpada w tani materyalizm a to dzięki zasadzie, że zanim jakieś zjawisko społeczne stanie się faktem rzeczowo fizycznym, już przedtem przestało istnieć jako pobudka lub wielość pobudek w duszach jednostek tworzących społeczeństwo. *Ł.*

M. Pacoszyński: **Uwagi o organizacyi gospodarstw rolnych.** Odbitka z *Rolnika*. Warszawa 1913.

Czytelnikom *Rolnika* znany jest ten artykuł z 27 N-ru zeszłorocznego kompletu. To zaś uwalnia nas niejako od krytycznego omawiania tego artykułu. Autor wydał kilka prac z zakresu buchalteryi i jest jak wiadomo zwolennikiem buchalteryi podwójnej, którą też zaleca dla średnich i większych gospodarstw rolnych. Porusza też sprawę zbiorowego utrzymania buchaltera w średnich i mniejszych, a blizko siebie położonych majątkach. *Ł.*

BIBLIOGRAFIA.

Production et consommation des engrais dans le monde. Institut international d' agricultur. Rome 1913. Str. VI+134. Cena 3 fr.

Książka powyższa, wydana z polecenia stałej Komisyi przy międzynarodowym instytucie rolniczym w Rzymie, jest pierwszorzędnej wagi przyczynkiem do zapoznania się z wszechświatową produkcyą i zapotrzebowaniem nawozów sztucznych (pomocniczych). Jako materyał do jej ułożenia posłużyły dane liczbowe, nagromadzone w bibliotece instytutu, jako też odpowiedzi na ankietę, w tej sprawie rozesłaną do rządów państw, reprezentowanych w instytucie. Niektóre rządy czyniły nawet specyalne studya w tej mierze. Uciekano się też w kilku wypadkach do wycieczek naukowych, aby na miejscu zbadać lub sprawdzić te lub owe dane.

Dr. Theodor Glaser: **Zur forstlichen Rentabilitätslehre** Meiner Textfigur. Wien-Leipzig. W. Frick 1913.

O maślarniach włościańskich, nap. ks. I. Kowalski, proboszcz z Działoszyna, wydawnictwo Warsz Ziemiańskiego Tow. mleczarskiego, str. 39, cena 10 kop.

Zakładanie i prowadzenie stowarzyszeń mleczarskich w opracowaniu inż. Chmielewskiego i H. Smolińskiego, wydawnictwo warszawskiego Ziemiańskiego Towarzystwa mleczarskiego 1914 r. Cena rb. 1·50 w oprawie, str. 175.

Książka ta jest nowem opracowaniem, ułożonego przez inż. Chmielewskiego i wydanego w 1907 r. przez galicyjski Wydział krajowy podręcznika dla Spółek mleczarskich,

Z rynku pieniężnego i zbożowego.

Z ostatniej soboty poszły ceny żyta o kilka halerzy bardziej w górę, niż pszenicy. Zwyżka wynosi bowiem w życie do 20 *h*, gdy za pszenicę płacono tylko do 15 *h* więcej niż zeszłej soboty. Przyczyna niewątpliwie jest ta, że podaż w życie mniejsza była jeszcze, niż w pszenicy, co zgadza się zresztą tak z austro-węgierskim sprzętem, jak z ogólnym urodzajem na świecie. Bo gdy tak samo ministerstwo rolnictwa w Peszcie, jak instytuty agronomiczne w Londynie i Rzymie obliczały przewyżkę pszenicy na kuli ziemskiej z ostatniego żniwa na przeszło 70 milionów centn. metr. wyżej, niż w r. 1912, to równa zgoda panuje w tem, że żniwo w życie, a także w owsie i kukurudzy jest mniejsze. Swoją drogą przeholowano trochę w ocenie pszenicznego plonu, za wysoko obliczając urodzaj w Indyach i Argentynie, gdy dziś codzień nadchodzą wiadomości o małym sprzęcie w tych krajach. Wzrost ludności na świecie, rozwój cywilizacyjny i zwiększający się dobrobyt, potrzebują co roku więcej pszenicznego mlewa. Nie dawali się przeto w sobotę zbijać z tropu właściciele pszenicy na giełdzie, i żądali znowu wyższych cen. I otrzymywali takowe choć ich blizkim a ogromnym importem z zagranicy straszono, który zwyżkowej tendencyi koniec ma położyć,

Na poobiednim targu w sobotę zwiększył się znacznie popyt na żyto, a że oferowano go bardzo skąpo, przeto kurs stosunkowo znacznie się podniósł.

Zanim żegluga rzeczna otwartą zostanie, ma tendencya zwyżkowa wszystkich rodzajów zboża szanse zwyżki tak w Wiedniu jak w Peszcie. Więc handel i konsum oczekują odwilży z niecierpliwością, ale zważyć należy, że choć rzeki się ruszą, to nie tak zaraz dojdą do stolic parowce i szkuty ze zbożem, ale zawsze jeszcze tygodnie całe handel na nie czekać będzie.

Owies utrzymał się przy cenach Oferowano go żywo w różnych gatunkach, ale popyt był bardzo mały.

O kukurudzy słyszy się najróżniejsze teraz opinie we Wiedniu. Utrzymuje się przekonanie, że kukurudzy jest wiele w Monarchii, ale przeczy temu jednakowoż podaż, która jest mała Z jakości są wszyscy zadowoleni. Cenę więc chcianoby obniżyć z powodu obfitości zasobów, ale wobec małej oferty usiłowania spełzają na niczem. Straszono zatem w sobotę sprowadzeniem kukurudzy z Rumunii koleją, twierdząc, że wobec nizkich cen kukurudry terminowej w Rumunii, koszta frachtu kolejowego się opłacą.

Na j ę c z m i e ń popyt był nader mały, prawie żaden.

Targ pieniężny coraz się ożywia. Zręczny krok ministra węgierskiego zarządzenia tak wielkiej emisyi rentowej właśnie w obecnej chwili, znalazł realne uznanie w całej Europie. Obfitość pieniądza najbardziej przyznała mu słuszność. Już we Wiepniu spadł dyskont prywatny do $3^1/_{16}$ proc. Renta nowa węgierska przyniesie 5.13 procentu, a wielka różnica z dyskontem prywatnym tem się tłómaczy, że kapitaliści rzucili się teraz całym impetem na zaniedbywany tak długo targ rentowy. Bankierzy sprzedają także masami walory przemysłu, od których stroniły w roku ostatnim całe Austro-węgry. Słowem wielki ruch na targu pieniężnym rozpoczęty.

Wiadomości bieżące.

Pożar torfów doliniańskich. Dzienniki lwowskie donoszą: Dnia 16 b. m. około g. 9 rano zajęły się pokłady torfowe położone w powiecie doliniańskim. Są one własnością gminną miasta Doliny i wsi Strutyna, a prócz tego należą jeszcze do prywatnych właścicieli. Ogień objął powierzchnię 500 morgów. Uwzględniając sprawdzoną grubość warstwy torfowej na 8 metrów, palą się 23 miliony kubicznych metrów torfu.

Na głodnych w Galicyi. Za pośrednictwem Henryka Sienkiewicza pp. Stefanowstwo Dziewulscy z Warszawy przesłali 25.000 *K* na powodzian w Galicyi.

Akcya zapomogowa z powodu klęsk elementarnych. Na komisyi zapomogowej Sejmu krajowego stwierdzono, że suma szkód wyrządzonych ub. roku powodzią i ulewnemi burzami w plonach, budynkach, tudzież zerwanych i zaszutrowanych gruntach wynosi według sprawozdań wydziałów powiatowych 294,785.786 *K*, szkody w drogach powiatowych i gminnych 11,652.498 *K*, w drogach krajowych 640.000 *K*, w gościńcach państwowych 470.000 *K*, szkody w budowlach wodnych i melioracyach 3,648.830 *K*, w kolejach lokalnych 130.068 *K*, razem 312,457.332 *K*, a z wliczeniem szkód w robotach regulacyjnych na rzece Biale od Grybowa do ujścia 312,539.917 *K*.

Komisya parlamentarna Koła polskiego uchwaliła na posiedzeniu dnia 27. września 1913 we Wiedniu zażądać od rządu zapomogi w wysokości 16% stwierdzonej urzędownie szkody, t. j. w wysokości zapomogi udzielonej przez rząd Tyrolowi po powodzi w roku 1882 (w zasiłkach bezzwrotnych i pożyczkach bezprocentowych, które następnie zostały odpisane). Po strąceniu szkód w gościńcach państwowych i krajowych, tudzież kolejach (2,370.268 *K*) zapomoga ta powinnaby wynosić (16% od sumy 310,169.703 *K*) okrągło 50 milionów *K*. Rząd przyrzekł udzielić krajowi następujących zapomóg:

1) na naprawę dróg gminnych II. klasy *K* 3,000.000;
2) na zakupno żywności i odbudowanie domów 3,000.000 *K*;
3) na zasiewy ozime 1,000,000 *K*;
4) na zakupno paszy 1,500.000 *K*;
5) na zasiewy jare 3,500.000 *K*;
6) na naprawę robót regulacyjnych na rzekach kanałowych i na nagłe ochronne budowle wodne 1,125.530 *K*;
7) na odwodnienie gruntów zabagnionych przez powódź 500.000 *K*;
8) na zakupno żywności dla miast 1.500.000 *K* (w tem po 250.000 *K* dla miast Lwowa i Krakowa);
9) 2 i pół procent bonifikacyi od pożyczki 20,000.000 *K* dla ludności rolniczej i rękodzielniczej przez lat pięć od r. 1914 do r. 1919, t. j. 2.500.000 *K* (z tego przypada 1% dla emisyi Banku krajowego, który ma udzielać pożyczek organizacyom kredytowym, ¾% dla Banku krajowego, a ¾% pośredniczącym organizacyom kredytowym);
10) 2% bonifikacyi od sumy pożyczkowej 15.000.000 *K* dla miast przez lat 5, co odpowiada subwencyi 1,500.000 *K*; ogółem więc przyrzekł rząd zapomogę 19,125.530 *K*.

Na poczet przyznanych zasiłków przyznał dotychczas rząd namiestnikowi:

1) na drogi 2,300.000 *K*;
2) na żywność i odbudowanie domów 2,350,000 *K*;
3) na zasiewy ozime 1,000.000 *K*;
4) na paszę 1,500.000 *K*;
5) na zasiewy jare 1,500.000 *K*;
6) na żywność dla miast 1,000.000 *K*, razem 9,650.000 *K*.

a z zasiłkiem na naprawę robót regulacyjnych (1,125.530 *K*) 10,775.530 *K*.

Gazeta lwowska pisząc o tej akcyi zaznacza, że krytyka działalności rządu jest nieuzasadniona, i że do sum powyższych doliczyć należy dalsze bonifikacye procentowe, które ewentualnie obciążyć mogą skarb państwa rocznym wydatkiem 800.000 *K* przez 5 lat, nadto uwzględnić okoliczność, że przy użyciu wynoszących razem około 15,000.000 *K* zwyczajnych i nadzwyczajnych dotacyi na drogi państwowe, na regulacyę rzek kanałowych i państwowych, na kanalizacyę miasta Lwowa, oraz na naprawę uszkodzonych budowli wodnych, ludność znajduje obfitą sposobność do do pracy i zarobku.

Z przemysłu gorzelniczego w Austryi. W dniu 13 lutego r. b. zawarto długoterminowy układ pomiędzy zjednoczonymi cukrownikami austro-węgierskimi z jednej strony a kartelem spirytusowym austryackim z drugiej w sprawie sprzedaży, względnie skupu melasu. Umowa między kartelem cukrowniczym, a spirytusowym przedstawia się następująco: obie strony, t. j. kartel cukrowniczy i spirytusowy zawierają umowę na przeciąg lat dwudziestu, w ciągu których kartel spirytusowy, względnie gorzelnie, do kartelu należące, obowiązują się do kupna całkowitej wytwórczości melasu, przez zjednoczone cukrownie wyprodukowanego. Projekt szczegółowo określa dalej kwestye związane z oznaczeniem cen melasu, wiążąc je w specyalny sposób z cenami spirytusu, przez kartel spirytusowy oznaczanemi. Cukrownie zaś zobowiązać się mają do wyłącznego odstępowania melasu przez nie produkowanego tylko gorzelniom, należącym do kartelu, sprzedaż ta dokonywać się będzie nie bezpośrednio gorzelniom, lecz specyalnemu konsorcyum bankowemu, które to konsorcyum ze swej strony wyda gwarancyę, że skartelowane gorzelnie nie założą własnych cukrowni, że dalej nie będzie kartel spirytusowy przerabiać nadal wiekszych, niż do chwili zawarcia umowy, ilości buraków. Z drugiej zaś strony tożsamo konsorcyum bankowe gwarantować musi kartelowi spirytusowemu, że skartelowane cukrownie nie założą własnych gorzelni, oraz że będą odstępować produkowany przez się melas tylko gorzelniom skartelowanym. W celu zabezpieczenia fabrykom paszy odpowiedniej ilości melasu, musi kartel spirytusowy, względnie banki, tworzące konsorcyum, dać gwarancyę, że fabryki takie zaopatrywane będą w przyszłości w melas w ilościach, odpowiadających przeciętnemu ich spożyciu tej surowizny w ciągu ostatnich lat trzech. Oto główne punkty zawrzeć się mającej umowy długoterminowej pomiędzy kartelem cukrowniczym z jednej strony a spirytusowym ze strony drugiej. Konsorcyum bankowe składać mają, o ile dotąd wiadomo, instytucye bankowe wiedeńskie, mianowicie: Zakład kredytowy ziemski (*Bodenkreditanstalt*), Zakład kredytowy wiedeński (*Wienerkreditanstalt*), Anglo-Bank, Laenderbank, oraz praska Zivnosteńska Banka.

Z Galic. T-wa Chowu koni i wyścigów donoszą, że na tegorocznem zebraniu wybrano pana Maryana Jędrzejowicza na wiceprezesa, a pp. Antoniego Łukasiewicza z Bukowiny i p. Ostoia-Ostaszewskiego na członków Wydziału T-wa.

Ameryka przeciw wychodźtwu. Kongres Stanów Zjednaczonych Ameryki Północnej przyjął nową ustawę, obostrzając warunki lądowania wychodźców w portach amerykańskich. Przepisy są ostre.

Ustawa przepisuje, że każdy emigrant, zanim otrzyma pozwolenie do lądowania, musi zdać egzamin z umiejętności czytania i pisania w ojczystym języku. Dawniejsza żądała tylko czytania.

Prócz powyższych obostrzeń, które mają być stosowane względem emigrantów, zawiera jeszcze następujący ostry przepis:

Wydaleniu ze Stanów Zjednoczonych podlegać będą wszystkie osoby, które w ciągu pierwszych trzech lat po wylądowaniu należały, względnie należą do organizacyi spiskowców, albo które zniszczyły własność prywatną lub publiczną.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpocznie się rok szkolny 1914/15 z początkiem kwietnia b. r.

Nauka w szkole, która jest bezpłatna, trwa trzy lata.

Opłata za wikt, pomieszczenie w internacie, opał, światło, ubiór i pranie wynosi 400 *K* rocznie.

S y n o w i e r o d z i c ó w n i e z a m o ż n y c h m o g ą b y ć p r z y j ę c i n a k o s z t f u n d u s z u k r a j o w e g o.

Podanie o przyjęcie, zaopatrzone w dokumenty, wnosić należy do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, najpóźniej d o 15 m a r c a b. r., która na żądanie bliższych informacyi udzieli.

Wypłata pożyczki krajowej została ostatecznie dokonana d. 8. stycznia. Bank frankfurcki wypłacił tego dnia pożyczkę 13 miljonów *K* do rąk reprezentantów kraju. Z tej kwoty 5 miljonów przeznaczono na spłatę należytości skarbu państwa z wzajemnego obrachunku podatków krajowych, zaś resztę na wykupno lombardu, tudzież na zasilenie kasy krajowej.

Galicyjski ziemski Bank kredytowy, Towarzystwo akcyjne we Lwowie zawiadamia, że w dniu 31 grudnia 1913 wynosił: kapitał akcyjny pełno wpłacony *K* 3,000.000, listów zastawnych $4^1/_2$% było w obiegu na: *K* 16,348.400, książeczek wkładkowych wydano na: *K* 2,029.424·24.

Walka z pryszczycą. Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie umieszczone na końcu numeru, a odnoszące się do akcyi zapobiegającej zawleczeniu pryszczycy do Austryi i Galicyi z Węgier.

»Settlement« dla dotkniętych nieszczęściem emigrantów w pierwszym rzędzie polskich powstał w Nowym Yorku (City 242 E. 105 St.) staraniem i przy współudziale p. Br. Erla Rodakiewiczowej, żony dra Augusta Rodakiewicza, referenta Tow. gosp. Członkowie najwybitniejszych rodzin stolicy popierają czynnie ten Związek, którego zasadą jest charitas z wykluczeniem wszelako demoralizującej dobroczynności. Związek spieszy tedy z doraźną pomocą podupadłym i to tak materyalną, jak prawniczą i moralną, by ich uchronić od żebractwa, ułatwić zdobycie odpowiedniego zajęcia i samodzielności. Związek rozporządza całą falangą pielęgniarek i ambulansem ratunkowym, zawarł stałe układy ze szpitalami, biurami prawnemi, oraz biurami pośrednictwa pracy a między najuboższych, pozostających chwilowo bez zajęcia rozdziela pod kontrolą członków Związku pożywienie, lekarstwa, odzież i opał.

Stanienie azotniaku wapniowego i siarkanu amonowego. Wydział nawozowy Twa rolniczego niemieckiego (D. L. G.) zwraca uwagę, że azotniak wapniowy na wiosnę 1914-go znacznie staniał. Tak samo staniał i siarkan amonowy.

O robotników sezonowych. Robotnicy w wieku od 18—42 lat, skoro zamierzają udać się za zarobkiem za granicę, winni mieć książki robotnicze, zaopatrzone w poświadczenie wójta lub gminy, że nie zachodzi w roku bieżącym żadna przeszkoda do wyjazdu. Książki robotnicze, w ten sposób uzupełnione, należy przesłać lub wręczyć odnośnemu starostwu wraz z odpisem kontraktu do zatwierdzenia. Pomocy w załatwieniu tych formalności podejmują się w razie potrzeby biura pośrednictwa pracy P. T. E., którym należy w tym wypadku nadesłać książkę robotniczą, zaopatrzoną w poświadczenie odnośnych urzędów gminnych.

P. T. E. przypomina pp. ziemianom, że wobec rozpoczętego ruchu emigracyjnego należy zgłaszać się z zamówieniami na rob. sez. do biur. Twa.

Akcya ratunkowa Rady narodowej. Akcyą swą objęła Rada Narodowa w 17 powiatach z górą 70 gmin, a umożliwiły to fundusze nadesłane przez Polaków z Ameryki i Wielkopolski, skąd wpłynęło na ręce prezydyum Rady Narodowej po dzień 15 bm. razem 43.718 K 54 h. Akcya ta rozciągać się ma na kilka jeszcze miesięcy, a dotychczas wypłacono dla powiatów: brodzkiego 1.500 K, buczackiego 600 K, dobromilskiego 400 K, horodeńskiego 1.300 K, husiatyńskiego 750 K, kałuskiego 150 K, kołomyjskiego 1.600 K, nowotarskiego 500 K, podhajeckiego 1.000 K, przemyskiego 770 K, przemyślańskiego 300 K, rawskiego 1.000 K, sanockiego 300 K, śniatyńskiego 300 K, zaleszczyckiego 1.200 K, zborowskiego 300 K, żydaczowskiego 150 K.

Akcya polega na rozdawnictwie ciepłej strawy, odzienia i opału dla najuboższych rodzin polskich, a zwłaszcza dla dzieci.

Ze sprawozdania Banku przemysłowego wynika, iż organizacya Tow. akcyjnego eksploatacyi soli potasowych »Kali« postąpiła tak daleko, że produkcya nawozów rozpocznie się już w jesieni 1914 r. Jest to wiadomość bardzo pocieszająca dla rolników, którzy mogą mieć nadzieję otrzymywania tych soli po niższych niż dotąd cenach i przytem pochodzących z produkcyi krajowej.

Wystawa nasion w Wilnie. Towarzystwa rolnicze wileńskie i kowieńskie, przy materyalnem poparciu ministeryum rolnictwa, na wzór zeszłorocznej wystawy, organizują taką wystawę i w roku bieżącym. Wystawa zostanie otwarta w Wilnie w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu, t. j. między 17 i 23 lutego (2 a 8 marca). Celem wystawy jest obznajomienie z rozwojem gospodarstw nasiennych, zachęcenie do hodowli nasion, a także pomoc w kupnie — sprzedaży doborowych nasion, łącząc wytwórców z nabywcami. W tym celu oprócz okazów przedstawionych na wystawę, jako eksponatów dla nagradzania — na wystawie będzie prowadzony i handel nasionami; wystawa łączy się z jarmarkiem nasiennym. Po informacye należy się zwracać do Towarzystw rolniczych wileńskiego lub kowieńskiego. Biuro wystawy mieści się w Wilnie (Zawalna 9) i otwarta jest od 10 rano do 3 po południu.

Kronika Towarzystwa.

Biuro hodowlane Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego podaje do wiadomości warunki przyjęcia na r. 1914 190 sztuk jałówek, celem wypasu na połoninach w Mikuliczynie. Szczegóły patrz w rubryce zawiadomień.

Sekcya leśna nowo zawiązana przy Komitecie c. k. gal. Tow. Gosp. odbyła pierwsze posiedzenie konstytuujące, pod przewodnictwem p. Karola Kruzensterna. Omawiano projekt działalności i organizacyę inspektoratu leśnego przy biurze Komitetu, przedkładając Komitetowi odnośne wnioski do ostatecznego załatwienia.

Posiedzenie **Sekcyi sadowniczo-pszczelniczo-ogrodniczej** w nowym składzie odbędzie się 7 marca b. r. o 10 przed południem.

Kurs weterynarsko-hodowlany. R. Oddział stryjski urządza w początkach marca 4-dniowy kurs weterynarsko hodowlany w Daszawie w sali Kółka rolniczego.

Temat wykładów:

Hodowla, insp. Polański ze Stryja.

Weterynarya, insp. Michelini z Kołomyi.

Mleczarstwo, Uprawa łąk } insp. Zintel z Rudek.

Wieści z prowincyi

Z okręgu X.

Objeżdżając mój okręg i obtłukując boki na wózku zaprzężonym w jakieś końskie parodye, miałem sposobność zebrać sporą wiązankę poglądów i wiadomości hodowlanych rozsianych po okręgu.

Nasienie wiosenne nie posiadało gwarancyi Stacyi botanicznej, której rolę spełniają w danym wypadku T-wa rolnicze, dlatego wiele zeszło chwastów, że zaś jednem z haseł rolników jest „tępić chwasty“ poczuwam się więc do obowiązku podzielenia się z Szan. Czytelnikami swemi spostrzeżeniami i spróbuję zdać relacyę krótką a jędrną, lecz niestety smutną.

Powszechne jest zdanie, że ciemnota ludu naszego, oraz przesądy jego są wielkie, że do walki z nią trzeba dużych zastępów ludzi wykształconych i to takich, którzyby swą wiedzę potrafili w sposób dostępny zaszczepić w umysłach naszych włościan... a czy wśród przedstawicieli średniej a czasem i wielkiej własności nie napotykamy ludzi piastujących resztki pojęć zaśniedziałych, które dawno już powinny być pogrzebane?!, lecz przepraszam... przechodzę do właściwego tematu.

Zapytuję Szan. Czytelników czy maść buhaja przy zupełnie określonem jego pochodzeniu, może odgrywać poważną rolę w funkcyach, jakie ma spełnić? — Niejednokrotnie słyszałem, że buhaj rasy simmenthalskiej nie bułkowaty i bez dużej fajki (mówiąc zwyczajnie bez wysoko osadzonego ogona) zupełnie nie nadaje się do chowu.

Zapytuję, czy cielęta nigdy nie powinny być odłączane i pojone ze skopca... czy nie wolno cielęcia od matki odłączyć pod żadnym pretekstem, za żadne skarby?! Czyż nie drakońskie więc chce wprowadzić prawa Tow. Gospodarskie w swych oborach zarodowych?!... A dalej Wiadomo zapewne Szan. Czytelnikom, że obecnie przy zakupnie buhajków, Komisye Tow. Gospodarskiego stawiają dość wysokie wymagania, tak względem pochodzenia (t. j. mleczności matki), jak względem budowy.

Najczęściej buhajkowi brak należytych wymiarów w klatce piersiowej. Do należytego rozwoju klatki piersiowej przyczynić się w znacznej mierze może ruch młodego buhajka, zalecany bez wyjątku przez wszystkich funkcyonaryuszów oddziału hodowlanego Towarzystwa. Chodzi w danym wypadku nie o wystawanie buhajka na okólniku, lecz o ruch rzeczywisty... niech buhajek dziennie będzie przeprowadzany szybkim krokiem dwa kilometry, a z powrotem puszczony luźno i podpędzany przez chłopaka tak, by do stajni wrócił trochę zadyszany... Dotychczas jednak pp. ofiarujący Tow. Gosp. buhajki do zakupna często nie wyprowadzają buhajków wcale, a w najlepszym razie wypuszczają je na ciasne okólniki lub koszary.. a czy te ostatnie są dobrze u nas utrzymane?... niestety (co prawda w jednym tylko wypadku), widziałem, jak buhajki wypuszczone na koszarę zapadały się dosłownie do połowy brzucha... Jakżeż takiemu pożałowania godnemu buhajkowi zaproponować, by na takiej koszarze rozwijał swą klatkę piersiową i używał ruchu!

Lecz zwróćmy się ku nierogaciźnie! tu cennych zapatrywań bez liku! A więc: świnia jest stworzenie brudne i bez wszy (przepraszam tak słyszałem) źle się rozwija i nienależycie wykorzystuje karmę... moje uszanowanie... i jadę dalej. Zajeżdżam do ładnego dworku, bo przyznać muszę, że ładnych dworków w okręgu nie brak, na powitanie z punktu dochodzą mię słowa; a „inspektor Towarzystwa... bardzo dobrze“! przysłano mi loszki, jakoby rasy Yorkshirów... ale z prostymi nosami, to pewnie świnie proste, lecz Yorkshira w nich ani kropli!“ Wyjaśniam, że w ostatnich latach i w Anglii hodowcy starają się o wychowanie świń o prostych ryjach, lecz na nic to się nie przydało... kończę, bo obawiam się, że i ta korespondencya na nic się nie przyda zwłaszcza gdy będzie zbyt długa. *Nie X.*

Rozmaitości.

Budżet przeciwpolski. Nowy etat pruski przeznacza na »dodatki kresowe« dla nauczycieli 1,880.000 marek: na szkoły przeciwpolskie 2,800.000 marek; na fundusz gadzinowy do rozporządzenia naczelnych prezesów 2¼ miliona; na »dodatki kresowe« dla urzędników 3¼ miliona; na budowę probostw i kościołów niemieckich na ziemiach polskich 500 tysięcy; na kolonizacyę wewnętrzną milion; na akademię poznańską milion; wreszcie na tanie mieszkania dla urzędników niemieckich w Ks. Poznańskiem 500 tysięcy marek.

Kongres narodowy stowarzyszeń rolniczych w Clermant Ferrand we Francyi powziął między innemi następujące rezolucye, których wykonanie uznał za niezbędne dla postępu rolnictwa: 1. przeprowadzenie wzajemnego ubezpieczenia od gradu. 2. Zakładanie towarzystw syndykalnych dla melioracyi rolnych. (Odwadnianie, nawadnianie, urządzanie tam, osuszanie torfów i błot) i zaopatrzenie ich w kredyt długo lub krótkoterminowy. 3. Wspólna uprawa gruntów. 4. Wzajemne ubezpieczenia bydła od upadku. *Ł.*

Przygotowanie mleka z soji. Biuletyn instytutu roln. w Rzymie przynosi wiadomość istniejącego w Londynie stowarzyszenie; »Syntetic Milk Syndicate Limited«, którego zadaniem jest przygotowanie mleka na drodze syntetycznej.

Ostatnio postanowiło założyć w Liverpool'u fabrykę mleka sztucznego z soji i innych substancyi.

Groszki soji zawierają około 40% kazainy rozpuszczalnej, którą łatwo można użyć do fabrykacyi mleka. Sztuczne mleko ma posiadać wartość pożywną równą pożywności mleka krowiego, a tłuszcz tego mleka będzie strawniejszy od tłuszczu mleka naturalnego.

Na wyrób 100 l. mleka naturalnego potrzeba około 10 *kg* soji, którą mieszają z 100 l. wody i około 6 *gr* fosforanu sody lub potasu. Po zmieszaniu i ostaniu się cieczy ogrzewają ją do temperatury kipienia, filtrują i wyciskają przez prasy ochłodziwszy uprzednio do 50° C. W tak otrzymanej cieczy rozpuszcza się 2.4 *kg* cukru mlecznego, około 6 *gr* soli i 60 *gr* sody. Nakoniec wlewają blizko 2 *kg* oleju sesamowego (lub innego) i dopełniają całą mieszaninę wodą tak, by osiągnąć 100 l. mleka. Koszty fabrykacyi są jednak tak znaczne, że pozwolą sprzedawać litr tej cieczy zaledwie po 18 h w handlu hurtownym.

Że zaś to stuczne mleko odznacza się nieprzyjemnym zapachem, mogą więc tymczasem rolnicy spać spokojnie.

Głosy Czytelników.

List otwarty do „Pań Ziemianek“.

Szanowne i Łaskawe Panie.

Mam dwie prośby — które aby Was nie nudzić i drogiego czasu Waszego nie marnować, chcę w krótkich słowach wypowiedzieć — a mianowicie:

1 Aby Szanowne Panie przeczytały artykulik umieszczony w „Rolniku“ z 19 grudnia ub. r., podpisany pseudonimem „Kostka“.

2. A druga pokorna prośba — aby były łaskawe bodaj na galeryach — znaleźć się podczas tegorocznych obrad Towarzystwa Gospodarskiego. — W roku zeszłym nie raczyła z całego kraju ani jedna z Pań być obecną, a tyle zajmujących kwestyi poruszano na Walnem zgromadzeniu Tow. Gosp. o rachunkowości, sadownictwie, nawet o drobiu — dla ziemianek bardzo interesujące tematy — galerye świeciły pustkami! Jeszcze raz proszę (starcy lubią się powtarzać) o łaskawe przesyłanie artykułów kolegi naszego „Kostki“, każde zdanie Jego to brylant — ale nie taki, co tylko błyszczy — te brylanty przynoszą lichwę dla kraju całego — nawiedzonego dziś przeróżnemi klęskami. *Henryk Karczewski.*

Głoszona szumnie akcya ratunkowa już od pół roku, napełniła otuchą niejednego obszarnika, ale niestety została skierowaną na włościan, bez względu na to, czy była mała, czy wielka klęska. Powód do tego dał Wiedeń, wyrażając się, iż tym idzie w pomoc którzy dają dużo rządowi, z powodu opłacania podatków gruntowych i domowych.

Obszarnicy mogą wyginąć, im nic nie dać, bo nawet gdy kartofle przysłali Poznańczycy, oddano je c. k. starostwom do rozdania, to już wtenczat pominięto obszarników, ani ich zawiadomiono tak, jak gminy. Poznańczycy wysyłając kartofle do Galicyi dali dla głodnych i dla tych którzy z powodu nieurodzaju, ich nie mają. Nie wyłączali „panów, księży, chłopów mieszczan, żydów“. Wszystkim wiadomo, że na służbę do obszarnika idą najbiedniejsi, którzy nie mają swej zagrody. Za swą pracę otrzymują ordynaryę, chałupę, pieniądze i kilka zagonów, na których starannie uprawiają, przeważnie kartofle, a te im wygniły. A im jako najbiedniejszym nie dano kartofli z akcyi zapomogowej, bo należą do obszarnika. Obszarnik by chętnie dał, ale skąd weźmie, gdy mu wszystkie zgniły. Ja sam posadziłem 300 *q* a ukopałem 30 *q*.

Nam obszarnikom przeznaczono pożyczkę czteroletnią, na którą dano 2,250.000 *K*, to jest kropla wody w morzu. By dostać co z tej pożyczki, trzeba szukać protekcyi, bo czem tu dzielić, gdy wszyscy wołają „dajcie“.

Towarzystwa rolniczo-gospodarcze nawołują do korzystania z zapomóg, ale żądają zadatku, który leży u nich dwa do trzech miesięcy, zanim zamówione produkta nadejdą, a nieraz nadchodzą, gdy ich już nie potrzeba.

Nie wiem czy znajdzie się jaki obszarnik, któryby z akcyi ratunkowej do teraz co skorzystał. Lecz co tam obszarnicy, to panowie, oni biedę przezwyciężą, ale co poczną dzierżawcy? Wiosna się zbliża, raty nie popłacone, litościwsi właściciele, częściowo raty darowali lub rozłożyli na następne lata. Inni zaś straszą, że sądownie dzierżawcę wyrzucą. On na wszystko obojętny. Stracił co miał i nie widzi znikąd pomocy. Pożyczki nie dadzą, bo niema ręczycieli dających rękojmię. Pozostanie na dzierżawie, ale czem ją prowadzić. Zboża, koniczu,

kartofli niema; czem obsiać i obsadzić? Niedawno rozmawiałem w Mościskach z okolicznym dzierżawcą. Pytam go jak się panu powodzi, a on z ironią mówi: „dobrze, chyba i psu w studni lepiej nie będzie“. Wszystko zbutwiało i zgniło tak, że i młócić się nie opłaci; a co siać i sadzić?“ Na to mówię, „zażądaj pan z Towarzystwa gospodarskiego przez Oddział handlowy potrzebnych nasion. Otrzymałem taką odpowiedź: „na same zadatki na nasiona i kartofle, potrzebowałbym posłać 3.000 *K*, a skąd je wziąć i co robić jak przyjdzie wykupić za resztującą zaliczką zamówione zboże i kartofle?“ „Więc cóż pan zrobisz?“ „Zdam się na los i wolę Bożą; pola nie obsieję, wypuszczę na spółkę lub na pastwisko, to może jakoś wybrnę z biedy.“

Taka to dola dzierżawcy! Zazdroszczą mu, nie wiedząc, jak walczy z biedą. Inaczej dzieje się z zapomogą dla włościan; tam dają co tylko zechcą: grys, zboże, kartofle, sól itp.

Trzeba mieć „pecha“ — jest też moim towarzyszem od czterech lat, bo jestem dzierżawcą. Zamówiłem też 5 *q* makuchu konopnego po zniżonej cenie jeszcze w styczniu, by choć moim cielętom częściowo polepszyć w zatęchłej paszy pożywienie, ażeby wiedziały, że obliżą coś z akcyi zapomogowej, aż tu z poczty przychodzi list z Oddziału Tow. gospodarskiego, że zwraca się zamówienie, bo fundusz już wyczerpany. Pocieszcie się bracia dzierżawcy, że wszystkie nadzieje i zamówienia z podobnym dopiskiem zostaną zwrócone, żeby choć te pieniądze, które są dzisiaj tak potrzebne, Oddział handlowy jako zadatek tam posłany tak prędko zwracał, ale o nie trzeba będzie kilka razy pisać. Po przeczytaniu mego artykułu może który z panów jakąś wleje nadzieją i otuchę w zwątpiałe serca dzierżawców.

Bolesław Charzewski Pnikuw 8 II 1914.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Protokół

z posiedzenia Komitetu z dnia 14. stycznia 1914. Obecni: Prezes: Witołd ks. Czartoryski, wiceprezesi: Aleksander Dąmbski, dr. Maryan Lisowiecki, dr. Jan Rozwadowski, Członkowie: Julian br. Brunicki, dr Feliks Drużbacki, Władysław hr. Dzieduszycki, dr. Stefan Godlewski, Konrad Łuszczewski, dr. Tadeusz Pilat, kniaź Leon Puzyna, Michał Plezia, dr. Tadeusz Rylski, Oskar Schnell, Władysław Serwatowski, Jerzy Turnau, Stanisław Ujejski, prezesi Rad Oddz.: Wincenty Rozwadowski, Włodzimierz Czaykowski z Bóbrki. Zaproszeni: C. k. radca rządu, inspektor kultury krajowej Leon Podlewski.

Nieobecność usprawiedliwili: J. E. Andrzej ks. Lubomirski, Jan hr. Mycielski, Jan Wiktor.

Przyjęto następujące uchwały Wydziału wykonawczego:

1. W sprawie zbierania składek na Podolu rosyjskiem dla rolników dotkniętych klęskami tegorocznemi w Galicyi, porozumieć się z Bankiem hipotecznym we Lwowie, czyby nie zgodził się przyjmować imieniem Towarzystwa gosp. owych przesyłek za pośrednictwem swej filii w Podwołoczyskach. Równocześnie odnieść się do inicyatorów organizacyi tej pomocy, by o ile możności starali się składki zbierać w gotówce, a nie w naturze, przez co cała manipulacya znacznie się uprości.

2. Powołać do Rady giełdowej na miejsce ustępującego p. Zygmunta Demianowskiego obok p. Wilhelma Schmidta także i p. Feliksa Domańskiego.

3. Do tejże samej instytucyi, w miejsce ustępującego p. Teodora Popławskiego, wybrać inspektorów Towarzystwa Kółek rolniczych p. Hallera de Hallenburg i p. Szczepańskiego.

4. Prośbę gminy Łysiec o zwiększenie ilości jarmarków, załatwić odmownie.

5. Udzielić Towarzystwu dla gospodarczego wykształcenia kobiet we Lwowie zasiłku w kwocie 50 *K* na zakupno przyborów naukowych dla szkoły gospodyń wiejskich w Tłumaczu, oraz 100 *K* na zakupno buraczarki dla tejże szkoły.

6. Na cele zebrania dat statystycznych powiatu tarnopolskiego udzielić zasiłku w kwocie 50 *K*.

7) Polecić Oddziałowi handlowemu zbadanie na miejscu zamknięcia rachunków Spółki handlowo rolniczej w Sanoku.

8) Skutkiem prośby Zarządu dóbr Chodorów, udać się do c. k. Namiestnictwa o wyrobienie pozwolenia na sprowadzenie 50 krów z Fryzyi holenderskiej.

9. Zakupna drzewek w r. 1914 przedsięwziąć na podstawie ofert wszystkich firm krajowych, po uprzednim zwiedzeniu zakładów tychże firm przez inspektora sadownictwa i zbadaniu, czy rozporządzają one rzeczywiście materyałem dobrym. Inspektor ma przytem zwrócić uwagę, czy w szkółkach danych nie pojawia się mszyca wełnista.

10. Janowi Doroszowi wypłacić 300 *K*, tytułem uchwalonej poprzednio subwencyi na suszarnię owoców.

11 Ks. Michałowi Semence z Wiązownicy udzielić za prowadzenie sadu wzorowego remuneracyi w postaci narzędzi ogrodniczych.

12. Przyznać A. Wróblewskiemu w Kołomyi 35 *K*, tytułem remuneracyi za zakładanie sadów wzorowych.

Z tego samego tytułu Góralowi z Sieniawy 30 *K*, c. k. Gimnazyum w Sokalu 30 *K* i Zawadzkiemu z Daszawy 40 *K*.

13. Internatowi małorolnych gospodyń w Białym Kamieniu dać bezpłatnie potrzebne drzewka na założenie wzorowego sadu.

14. Zorganizować w r. 1914 w internacie małorolnych gospodyń w Białym Kamieniu kurs sadowniczo-ogrodniczy na tych samych zasadach co w r. 1913.

15. Udzielić K. Sikorze nauczycielowi z Strażowa zasiłku na uczestniczenie w kursie przerobu owoców w Krakowie.

16. Udzielenie subwencyi Spółce owocarskiej w Sanoku uczynić zależnem do otrzymania w r. 1914 od c. k. rządu odpowiedniej subwencyi.

17. Przyznać następujące remuneracye kierownikom przeszczepiania drzew za r. 1913.: Fed. Balonowi 30 *K*, Janowi Szczepanowskiemu 13 *K*, J, Atamańczukowi 16 *K*, prof. Sikorze 70 *K*, Stan. Ostrowskiemu 40 *K*, M. Deckowi 34 *K*, M. Fedykowi 35 *K*, Tymińskiemu 31 *K*, M. Gładyszowi 18 *K*. Razem 287 *K*.

18. Zorganizować na wiosnę r. 1914 w Bełzie kurs sadowniczo-ogrodniczy.

19. Związkowi uzdrojowisk udzielić subwencyi w kwocie 300 *K* na kursa warzywnicze, mające być urządzone w roku przyszłym w Rymanowie i Truskawcu przez dra Kubika.

20. Zakupić nową wirówkę dla szkoły gospodyń wiejskich w Białym Kamieniu, oraz wyznaczyć 1000 *K*, na rzecz kontroli mlecznej w oborach włościańskich w Tarnowicy polnej i Kamiennej.

21. Polecić insp. Janowskiemu opracowanie projektu dwóch kursów społeczno-rolniczych dla włościan w Ostrowie i Warężu.

22. Udzielić Komitetowi buczackiej Drużyny Bartoszowej wydawnictw Komitetu w celu zaopatrzenia tamtejszej biblioteczki.

23. Udzielić Janowi Niesiołowskiemu bezprocentowej pożyczki na założenie pastwiska trwałego w wysokości, jaka się do tego celu okaże potrzebna, po opracowaniu planu gospodarczego.

24 Wydać nowy nakład dziełka Teofila Sochaniewicza pt. „Pomoc przy porodach u krów“ za honoraryum po 40 *K* za arkusz.

25. Resztę w kwocie 1.772 *K* 97 *h*, pozostałą z funduszów wyznaczonych na wystawę rybacką we Lwowie, przeznaczyć dla polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika na rzecz Stacyi hydrobiologicznej w Gródku Jagiellońskim.

26. Zakupić dla inspektoratu rolniczo-hodowlanego w Tarnopolu skioptikon wraz z potrzebnemi przeźroczami za cenę około 500 *K*.

27. Odnieść się do c. k. Ministerstwa rolnictwa z prośbą o wyznaczenie subwencyi na rzecz Zjednoczenia przemysłu tkackiego.

28. Przyjąć p. Feliksa Ossolińskiego, jako expedyenta w biurze Komitetu.

29. Zawiesić na razie w czynnościach Sekcyę gospodarstwa kobiecego wiejskiego na 1 rok, powierzając załatwianie jej agend Zarządowi Towarzystwa dla gospodarczege kształcenia kobiet.

30. Zorganizować sekcyę sadowniczą w ten sposób, by się składała z 12 osób, tudzież ustanowić Wydział wykonawczy sekcyi składający się z 3-ch osób. Wydział wykonawczy ma załatwiać sprawy bieżące, a sekcya zasadnicze i fachowe

31. Dyrekcya Oddziału handlowego ma odnieść się do syndyka, by klientów, zalegających ze znaczniejszemi kwotami, a mogących płacić, wezwać do uiszczenia zaległości.

32. Na członka Rady przybocznej weterynaryjnej przy c. k. Ministerstwie rolnictwa na okres trzyletni od r. 1914 zaproponować Juliana bar. Brunickiego, zaś na zastępcę p. Karola Kruzensterna.

33. Zezwolić p. W. Chłopińskiemu na wyjazd do północnej Francyi, w charakterze rzeczoznawcy konsorcyum dla poparcia produkcyi lnu w Król. Polskiem i Litwie.

34. Zarządom Koła T. S. L. im. M. Konopnickiej w Wiedniu przyznać 10 *K.* na cele kulturalno-narodowe, w tamtejszej robotniczej kolonii polskiej

35. Oznajmić Izbie inżynierskiej we Lwowie, że biuro budownictwa wiejskiego T-wa gosp. nie wykonuje żadnych prac, wchodzących w zakres uprawnień cywilnych techników, przeto nie koliduje z prawami techników cywilnych.

36. Przeprowadzić próbę demonstracyjną z odpylaczem Dreschera do usuwania pyłu z mieszkań i sprzętów, celem przekonania się, czy odpylacz można nabyć dla biura Komitetu.

37. Rozpisać konkurs na posadę kontrolora gorzelń i o rozpisaniu kunkursu zawiadomić przewodniczącego sekcyi gorzelniczej.

38. Do biura rachunkowości rolniczej przyjąć Pana Stanisława Opalińskiego z dniem 1 lutego 1914.

39. Skutkiem propozycyi Sekcyi mleczarskiej przeznaczyć 150 *K* z funduszu mleczarskiego dla posiadaczy bydła z obory zar. gminnej w Muszynie i Piadykach na koszta wycieczki, celem zwiedzenia obory zar. gm. w Kamiennej, na tenże sam cel przeznaczyć 200 *K* dla posiadaczy bydła z obór zar. gm. w Bednarowie, Delejowie, Jezupolu i Bryni.

40. R. O. w Przemyślu udzielić subwencyi 150 *K*, na urządzenie kursu sadowniczego w Komarowicach.

41. Józefowi Góralowi, ogrodnikowi ze Sieniawy przyznać remuneracyę za zakładanie sadów wzorowych w kwocie 30 *K*.

42. Witołdowi Urbanowskiemu w Poznaniu oznajmić, że Komitet uprosił wiceprezesa dr. M. Lisowieckiego, by wziął udział w posiedzeniu centr. Tow. roln. w Poznaniu z powodu dyskusyi o pługach motorowych.

43. Na członka państwowej Rady kolejowej na okres 5-cio letni zaproponować dr. Kornela Paygerta, a na jego zastępcę Pawła ks Sapiehę.

44. Kooptować w skład Komitetu Antoniego Gosiewskiego, Dyrektora przeworskiego Tow. akc. dla przemysłu cukrowniczego.

II. Przyjąć następujące wnioski Sekcyi rolniczej:

1. Przedstawić c. k. Ministerstwu rolnictwa następujących słuchaczy wydziału leśnego Akademi ziemiaństwa we Wiedniu, jako zasługujących w pierwszym rzędzie na utrzymanie stypendyum w kwocie po 600 *K* rocznie:

1) Ferdynada Blaschczekowitz'a, 2) Franciszka Wojciucha, 3) Roberta Spytę, 4) Edmunda Szopę, W drugim rzędzie, przedstawić Władysława Niebeszczańskiego.

2. Referat insp. Bron. Janowskiego, w sprawie postępowania przy regulacyi praw użytkowania i zarządu pastwisk gminnych przesłać w odpisie c. k. Tow. rolniczemu w Krakowie, Wydziałowi krajowemu, c. k. Krajowej Komisyi agrarnej i Zarządowi Tow. Kółek rolniczych do zaopiniowania, prócz tego wydrukować go w *Rolniku*, ewentualnie i w innych pismach, w celu zasięgnięcia opinii szerszych warstw rolników.

3. Co do dalszego użycia funduszów, przeznaczonych przez Wydział krajowy na melioracyę pastwisk gminnych, porozumieć się z Wydziałem krajowym, w każdym jednak razie stać na stanowisku potrzeby dalszego zakładania pastwisk wzorowych.

4. Wypłacić Łucyanowi Turnauowi na cele dalszych doświadczeń z gnojówką zasiłek w kwocie 300 *K*.

5. Wybudować gnojownie wzorowe kosztem 150 *K* u J. Marmola w Milatynie nowym i Włodzimierza Zagórskiego w Markowcach, na cele budowy stajen wzorowych udzielić Andrzejowi Szmydowi w Bziance 200 *K*, Izydowi Nowakowskiemu i Kasprowi Krukowi z Tarnowicy polnej 100 *K*.

6. Przedstawić c. k. Ministerstwu rolnictwa prośbę p. Aleksandra Pragłowskiego z Komarowic o pożyczkę bezprocentową na założenie pastwiska trwałego.

7. Zarezerwować na rzecz kursów rolniczych w Ostrowie i Warężu 600 *K*.

8. Udzielić Twu Gospodarskiego wykształcenia kobiet zasiłek w kwocie 1.000 *K*, na rzecz seminaryum nauczycielskiego w Snopkowie.

9. Udzielić Radzie Oddziału lwowskiego zasiłku w kwocie 500 *K* na kurs gospodyń wiejskich.

10. Rozdać bezpłatnie między uczestników kursu hodowlanego w Żółkwi następujące wydawnictwa:

20 egz. Pańkowski „Wychów bydła mlecznego".
20 „ Swieżawski: „Nawozy własnego gospodar.".
20 „ Cybulski: „Wychów cieląt".
10 „ Tablic pastewnych.

11. Kooptować radcę Wierzbickiego w poczet człoków Sekcyi rolniczej i uprosić o wygotowanie referatu w sprawie wykonania uchwały R. Ogólnej, co do zaprowadzenia przymusowej melioracyi.

12 Wydelegować na koszt Komitetu inż. Tadeusza Swieżawskiego do Poznania na posiedzenie w sprawie pługów motorowych.

13. Udzielić Radzie Oddziału stryjskiego zasiłku w kwocie 500 *K* na zniżki przy zakupnie nasion roślin pastewnych.

III. Przyjęto następujące wnioski Sekcyi chowu koni:

1. Rozesłać okólnik do R. O. w sprawie mianowania człoków do Komisyi licencyonujących ogiery.

2. Pana Karczewskiego uprosić, by na Walnem zebraniu zdał sprawę z bytności Komisyi na Bukowinie, celem zapoznania się ze sposobem urządzenia tamtejszej źrebięciarni. — Zarazem wysłać prośbę do Ministerstwa rolnictwa o udzielenie subwencyi 15.000 *K.* na założenie źrebięciarni w Galicyi.

3. Wobec zamknięcia rachunków z r. 1913 deficytem, który musi być pokryty z dochodów w 1914 r., w tym roku nie udzielać żadnych subwencyi na utrzymanie ogierów prywatnych.

VI. Przyjąć następujące wnioski Sekcyi organizacyjnej:

I. Z funduszu na zasilenie działalności Oddziałów przyznać:

1) Oddziałowi lwowskiemu na inspektora rolniczego	*K* 2.000·—
2) Oddziałowi mościckiemu z Oddziałem przemyskim na inspektora rolniczego	„ 2.000·—
3) Odziałowi stryjsko-żydaczowskiemu na inspektora rolniczego	„ 900·—
4) Oddziałowi jarosławsko-łańcuckiemu na sekretarza	„ 750·—
5) Oddziałowi dolińskiemu, pokuckiemu samborskiemu i stanisławowskiemu, na sekretarzy, każdemu po	„ 450 —
6) Oddziałowi liskiemu i sanockiemu na sekretarzy każdemu po	„ 300·—

7) Oddziałowi bełzko-sokalskiemu, Busko-kamienieckiemu na sekretarzy każdemu po . . . . „ 240·—
8) Oddziałowi rohatyńskiemu na sekretarza . . . . „ 200·—
9) Oddziałowi przemyskiemu na sekretarza „ 300·—

II. Z funduszu na premiowanie służby gospodarczej przyznać:
1) Oddziałowi jarosławskiemu . . . . *K* 600·—
2) „ tarnopolskiemu . . . . „ 400·—
3) „ przemyślańskiemu . . . „ 300·—

3. Przeprowadzić w porozumieniu z Oddziałem handlowym przy Komitecie lustracyę Spółek handlowo-rolniczych c. k. galic. Tow. Gospodarskiego.

V. Przyjąć nastepujące wnioski Sekcyi mleczarskiej:

1. Szkole gospodyń wiejskich w Tłumaczu zostawić prócz nowej wirówki *Mellotte* dawną *Alfę*, w tym celu, by uczenice mogły poznać dwa odmienne typy wirówek.

2. Biuru mleczarskiemu Wydziału krajowego udzielić zasiłku 600 *K* na koszta jednorazowego zbadania na obecność bakteryi gruźlicy, próbek mleka zbiorowego z mleczarni Spółek mleczarskich w okręgu działalności Tow. Gosp., a będących pod patronatem Biura mlecz. Wydz. kraj.

3. Administracyi *Gazety mleczarskiej* we Lwowie udzielić zasiłku 550 *K*, na pokrycie niedoboru wydawnictwa pisma w r. 1912.

VI. Skutkiem wniosku Leona kn. Puzyny wydelegować do okręgu hodowl. kołomyjskiego weterynarza Komitetu, celem zbadania grasującej tam nosacizny.

VII. Następujący wniosek Leona kn. Puzyny:

Komitet zwróci się do władz państwowych z przedstawieniem, by z powodu zaległych podatków gruntowych, powstałych z klęsk elementarnych t. zn. r. 1911, 1912, 1913, zostały odpisane odnośnym kontrybuentom podatkowym.

Ogłoszenie.

Wydział krajowy postanowił otworzyć z dniem 1 grudnia 1914 r. przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie nowy dwuletni kurs praktyczny dozorców drenarskich. Na kurs ten będą przyjęci tylko tacy kandydaci, którzy w czasie roboczym od 1 kwietnia do końca listopada 1914 roku będą zajęci przy drenowaniu jako zwykli robotnicy, a przy robotach okażą nie tylko pilność i chęć do pracy, lecz nabędą wprawy w wykonywaniu drenowania t. j. w kopaniu rowków drenowych i układaniu drenów. Po ukończeniu tej praktyki kandydaci mają złożyć egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków, a od wyniku tego egzaminu, jakoteż okazanego postępu w praktyce drenarskiej i zupełnie odpowiedniego zachowania się w czasie tej praktyki zależeć będzie ostateczne ich przyjęcie na kurs drenarski.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez 4 miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca. W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum w kwocie 50 *K*: przy robotach zaś w polu pobierać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów u których będą zatrudnieni przy robotach melioracyjnych.

Starający się o przyjęcie na kurs, winni **najdalej do 15 marca 1914 r.** wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać, że: 1) Ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową. 2) Władają w mowie i piśmie językiem polskim, 3) Ukończyli przynajmniej 21-szy, a nie przekroczyli 30-go roku życia, 4) Są zdrowi i silnej budowy ciała, 5) Zachowanie się ich było moralne i nienaganne, 6) Wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni podać, czy są żonatymi lub bezżennymi, oraz przedstawić deklaracyę, mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców drenarskich.

Wysłużeni podoficerowie c. i k. korpusów technicznych (artyleryi i pionierów), którzy wykażą się dobrą listą kwalifikacyjną, oraz w ogólności podoficerowie i ci, którzy odbyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Ogłoszenie.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło reskryptem z 28. stycznia 1914, L. III. 440 zakupić część zapotrzebowanych remont komisyjnie na wiosnę r. 1914 w Galicyi według następującego programu:

	Oddział wojska	miejscowość	powiat	dzień	godzina
		komisyjnego zakupna remont.			
Pułk ułanów obrony krajowej Nro.	1	Nadwórna	Nadwórna	25. lutego	9 przed poł.
		Baginsberg	Kołomyja	26 lutego	9 przed poł.
	2	Bóbrka	Bóbrka	25. lutego	11 przed poł.
		Cieszanów	Cieszanów	26. lutego	10 przed poł.
	3	Mościska	Mościska	25. lutego	10 przed poł.
		Sambor	Sambor	26. lutego	9 przed poł.
		Kolbuszowa	Kolbuszowa	3. marca	10 przed poł.
	4	Tarnów	Tarnów	25. lutego	9 przed poł.
		Jasło	Jasło	26. lutego	9 przed poł.
		Mielec	Mielec	2. marca	9 przed poł.
	5	Tłumacz	Tłumacz	25. lutego	1 w połudn.
		Zaleszczyki	Zaleszczyki	2. marca	9 przed poł.
		Czortków	Czortków	3. marca	9 przed poł.
	6	Tarnopol	Tarnopol	2. marca	9 przed poł.
		Trembowla	Trembowla	3. marca	9 przed poł.

Przy zakupnach tych urzędować będzie komisya asenterunkowa remont oddziałów kawaleryi Obrony krajowej, wymienionych w programie, która zakupywać będzie tylko konie wyhodowane przez hodowców, lub przez nich wychowane, zaopatrzone w myśl § 8. ust. z 6 sierpnia 1909, Dz. u. p. Nr. 177 paszportem bydlęcym, mające ukończonych 4 lat aż do wieku 7 lat, miary 158 do 166 cm, z dobrym grzbietem i wydatnymi chodami.

Konie takie własnego chowu, lub wychodowane przez chodowców, posiadające wszystkie warunki, wymagane dla remont kawalerzyckich, będą zakupywane po cenie 700 koron.

Za każdego zakupionego konia, może być nadto przyznaną z funduszu c. k. Ministerstwa Obrony krajowej nadpłata, której wysokość nie przewyższająca jednak przecietnie kwoty 100 koron wymierzoną będzie wyłącznie stosownie do jakości konia.

Za konie zakupione od hodowców lub wychowawców, może być również przyznana premia z funduszów c. k. Ministerstwa rolnictwa, w przeciętnej kwocie nie przewyższającej 10 K.

Przy wymierzaniu tej premii, będą brane w rachubę miarodajne stosunki hodowców. względnie wychowawców oraz jakość przedstawionych do zakupna koni, jednak tylko ci hodowcy, względnie wychowawcy mogą otrzymać premię. którzy posiadają obywatelstwo austryackie.

Hodowcy winni wykazać dowodnie zapomocą rodowodu, lub karty stanowienia, że remonty były chowane w krajach reprezentowanych w Radzie Państwa

Wychowawcy zaś winni przedłożyć komisyi rodowody, względnie karty stanowienia od hodowców a nadto udowodnić, że przedstawione remonty wychowali.

Gdyby który z hodowców lub wychowawców nie był w stanie przedłożyć tych dokumentów w chwili zakupna, może wyjątkowo otrzymać od komisyi zwłokę 14-tu dni, w którym to terminie ma odnośne dokumenta przesłać Oddziałowi zarządzającemu remontowanie, poczem nastąpi ewentualna wypłata premii z funduszów c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Obwieszczenie

W sprawie obrotu zwierzętami z Państwem niemieckiem.

C. k. Ministerstwo rolnictwa wydało pod dniem 7 lutego 1914 l. 5091 następujące obwieszczenie:

Na podstawie § 5 ogólnej ustawy o chorobach zaraźliwych zwierzęcych z 6 sierpnia 1908 Dz. p. p. l. 37. tudzież na podstawie artykułu 5 umowy weterynaryjnej z Państwem niemieckiem z 25 stycznia 1905 i punktu 8 dotyczącego protokołu końcowego Dz. p. p. l. 25 ex 1906, zakazuje się bezwarunkowo, aż do odwołania, z powodu panującej pryszczycy wprowadzania zwierząt racicowych, hodowlanych i użytkowych do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa z następujących obszarów Państwa niemieckiego, a mianowicie: z okręgu rządowego (Regierungsbezirk) Allenstein, Marienwerder, Postdam (Poczdam) w Prusiech, z okręgu rządowego (Regierungskreis) Donaukreis w Wirtembergii i z okręgu Konstanz w Badenie.

Przekroczenia tych przepisów karane będą według postanowień ustawy o chorobach stadnych z 6 sierpnia 1909 Dz p. p. l. 177.

Obwieszczenie.

względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej.

C. k. Ministerstwo rolnictwa obwieszczeniem z 10. lutego 1914 L. 6237 ogłoszonem w *Wiener Zeitung* z 11 lutego 1914 Nr. 33 zarządziło aż do odwołania względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, co następuje:

„Na podstawie §§ 4. i 5. ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177 i rozporządzenia ministeryalnego z 10. lutego 1910 Dz. p. p. l. 36 postanawia się co następuje:

I. W myśl § 1. ustępu 1, I. części rozporządzenia z 31. grudnia 1907 (Dz. p. p. l. 282) i według § 1., ustępów 2 i 3. jakoteż § 4, punktu 2. tej samej części powołanego rozporządzenia, zakazane jest z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. Korony węgierskiej, wprowadzanie dotyczących gatunków zwierząt z gmin wymienionych w urzędowych, peryodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych, przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancyi i lekarzom weterynaryjnym, wykonującym oględziny na stacyach kolejowych, tudzież z gmin sąsiednich.

II. Z powodu chorób zaraźliwych zwierzęcych panujących w granicznych powiatach i tak:

a) pryszczycy w powiecie sądowym Nezsider. Rajka (komitat Moson), Pozsony łącznie z miastem Szent-György, (komitat Pozsony), Vágbeszterczе, (komitat Trenczen), Köszeg łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Vas), tudzież z municypalnego miasta Pozsony na Węgrzech zakazany jest przywóz zwierząt racicowych;

b) pomoru w powiatach sądowych: Malaczka (komitat Pozsony) Felsöpulya, (komitat Sopron). Németujvár, Szentgotthárd, (komitat Vas) Alsólendva, Csáktornya (komitat Zala) na Węgrzech i w powiatach Gračac (komitat Lika Krbava), Klanjec (komitat Varaždin), Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy, Samobor (komimitat Zagrzeb), w Kroacyi i Slawonii zakazany jest przywóz świń;

c) różycy świń w powiatach sądowych: Jaska, Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy) (komitat Zagrzeb), w Kroacyi i Slawonii zakazany jest przywóz świń;

d) ospy u owiec w powiecie sądowym: Olubló łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szepés), na Węgrzech zakazany jest przywóz owiec z powyżej oznaczonych obszarów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III. Z powodu zawleczenia zaraźliwych chorób zwierzęcych zakazane jest:

1. Z Węgier:

a) Z powodu zawleczenia pryszczycy wprowadzanie zwierząt racicowych z następujących powiatów sądowych: Aranyosmarót łącznie z miastem Ujbánya (komitat Bars), Érsekujvár łącznie z miastem tej samej nazwy, Galgócz, Nagytapolcsány, Nyitra łącznie z miastem tej samej nazwy. Nyitrazsámbokrét, Vágsellye (komitat Nyitra), Kismarton łącznie z miastem Kismarton i Ruszt, Nagymarton, Sopron (komitat Sopron) Bán (komitat Trencsén). Czelldömölk (komitat Vas), Dovecser, Papa łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Veszprem). Sümeg (komitat Zala), tudzież z municypalnego miasta Sopron.

b) Z powodu zawleczenia pomoru wprowadzanie świń z następujących powiatów sądowych: Szikszó (komitat Abauj-Torna). Kisjenö (komitat Arad), Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, 1. okręg (komitat (Bács-Bodrog), Békés, Gyuta łącznie z miastem tej samej nazwy komitat Békés), Mezöcsát (komitat Borsod) Mezökovácshaz (komitat Csanád) Tiszantul łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrád) Adony, Sárbogárd (komitat Fejér) Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalja (komitat Gömör-Kishont, Petervásár komitat Heves) Medgyes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nagygükülló), Balassagyarmat, Losoncz łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád) Dunavecse, Gödöllö, Vacz łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis Solt-Kiskun), Alsódada łącznie z miastem Nyiregyháza, Nagykálló, (komitat Szabolcs), Csenger, Erdid, Szatmárnemeti (komitat Szatmár), Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szilágy), Fehértemplom łączniez miastem tej samej nazwy, Versecz (komitat Temes), Dunaföldvár, Tamas (komitat Tolna), Torda łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Torda Aranyos). Banlak, Törökkanizsa (komitat Torontal), Letenye, Pacsa, Zalaegerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala), jakoteż z municypalnych miast Szatmárnemeti i Versecz.

2. Z Kroacyi-Slawonii.

Z powodu zawleczenia pomoru zakazane jest wprowadzanie świń z powiatu Požega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požega).

Wprowadzenie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą zaopatrzone certyfikatami stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisów tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał urzędowy lekarz weterynaryjny za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla obwieszczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 14. stycznia 1914 L. 1762 *Wiener Zeitung* z 15. stycznia 1914 Nr. 11 ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 26. stycznia 1914 L. XVII, 982/74.

Przekroczenia tych przepisów karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Komunikat.

Biura hodowlanego c. k. Gal. Tow. Gosp.

W r. 1914 możemy przyjąć na połoniny w Mikuliczynie, celem wypasu 190 sztuk jałówek i to pod następującymi warunkami:

1. Przyjęte będą li tylko jałówki o wartości hodowlanej i zupełnie zdrowe, o czem orzeknie nasza Komisya wydelegowana na miejsce przed wysyłką bydła do Mikuliczyna.

2. Bydło zostanie na połoninach od początku czerwca do początku września 1914.

3. Właściciel bydła winien opłacić z góry za każdą jałówkę 3-letnią *K* 12, za 2 letnią *K* 10, za roczną *K* 8.

Oprócz tego właściciel bydła ponosi koszta transportu wedle zniżonej taryfy kolejowej od jałówek, tak do Mikuliczyna jak i z powrotem, a na czas przejazdu koleją i dopędu na połoniny dostarczyć ma dla nich własną karmę i zaopatrzyć ją w trwały łańcuch do wiązania i człowieka do konwoju. Reflektanci winni się zgłosić do Komitetu w nieprzekraczalnym terminie do 4 marca br. i podać przytem, ile jałówek i w jakim wieku chcą oddać na pastwisko na połoniny.

Ze względu na coroczne powtarzanie się spóźnionych zgłoszeń, wysyłania bydła bez uwiązań i karmy na drogę, lub co gorsza wysyłania wołów młodych i t. d. zwracamy uwagę, iż przy wszelkich takich niewłaściwościach, o ileby zaszły, koszta wszelkie ponieść muszą właściciele bydła.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Mielcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę powiatowego inspektora rolniczego z dniem 1. lipca 1914 r. obsadzić się mającą.

O posadę tę mogą się ubiegać kandydaci, którzy wykażą się: 1) Obywatelstwem austryackiem, 2) Świadectwem z ukończenia wyższej szkoły agronomicznej. 3) Egzaminem kwalifikacyjnym dla nauczycieli szkół rolniczych 4) Odpowiednią praktyką. 5) Nie przekroczonym 40. rokiem życia, 6) Dotychczasowem zajęciem. Do posady tej przywiązane są następujące pobory służbowe: a) płaca roczna 3000 K b) ryczałt roczny na objazdy 1200 K.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya.

Udokumentowane podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Mielcu do dnia 15. marca 1914 r.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie podaje dnia 19/II. 1914 następujące zgłoszenia szukających pracy przez różne powiatowe Biura pracy przy Wydziałach powiatowych:

Klasa I. Brody: 1 leśniczy-rządca, 1 mleczarz, 1 gajowy, 5 ekonomów. Buczacz: 5 ekonomów, 13 gajowych, 4 gumiennych, 1 strzelec 2 fornali, 2 parobków. Gorlice: 1 karbownik po kawalersku. Kołomyja: 1 ekonom z praktyką. Limanowa: 6 samoistnych gospodarzy, 1 chmielarz, dozorca cegielni, gospodarz folwarczny, 4 dozorców obory zarodowej, 2 leśnych od 1. kwietnia, ewent. wcześniej, 1 cieśla lasowy budulcowy, z nim partya takich robotników. Lwów: 1 ekonom, 2 pisarzy gospodarskich, 3 polowych, 1 leśniczy, 1 gajowy. Myślenice: 1 robotnik rolny, 1 fornal do koni. Sanok: 1 pisarz gospodarski. 1 podleśniczy, 1 karbownik, 1 leśny-strzelec, Tłumacz: 1 pisarz gospodarski. Żywiec; 3 leśnych, Krajowe Biuro: 1 podleśniczy-pasiecznik, 1 leśniczy, gospodarz, hodowca kultur lasowych, 1 mleczarz z ukończoną szkołą mleczarską, 1 zarządca gospodarski, 2 ekonomów z praktyką. — **Klasa IV.** Brody: 2 ogrodników. Buczacz: 2 ogrodników. Limanowa. 1 ogrodnik na ordynaryę. Lwów: 2 ogrodników. Sanok: 4 ogrodników Krajowe Biuro: 1 ogrodnik. — **Klasa V.** Brody: 1 palacz cegielniany. — **Klasa VI.** Brody: 2 kowali Buczacz: 11 kowali Kołomyja: 1 maszynista-kowal. Limanowa 1 kowal dworski i dzierżawca kuźni na ordynaryę. Lwów: 2 kowali, Mościska: 3 kowali dworskich, Oświęcim: 1 kowal, Sanok: 1 kowal-maszynista. Krajowe Biuro: 2 czeladników kowalskich, 1 z nich na płacę dzienną lub miesięczną — **Klasa VIII.** Brody: 1 stolarz budowlany, 4 stelmachów, 1 z nich stolarz, bednarz. Buczacz: 12 stelmachów. Limanowa: 1 manipulant drzewny, kierownik tartaku, magazynier itp. Lwów: 2 stolarzy, 1 stelmach. Sanok: 1 stelmach. — **Klasa XIII.** Krajowe Biuro: 1 krawczyni. — **Klasa XV.** Brody: 1 młynarz-stolarz, Lwów: 1 młynarz. — **Klasa XVI.** Lwów: 2 kucharzy, Krajowe Biuro: 1 destylator, fabrykant win owocowych likierów, wódek i t. p — **Klasa XX.** Brody: 1 szofer, Buczacz: 4 maszynistów, 1 palacz, Krajowe Biuro: maszynista-kowal — **Klasa XXIII.** Buczacz: 3 furmanów. Mościska: 1 furman do koni wyjazdowych. **Klasa XXIV.** Brody: 1 lokaj-służący. Buczacz: 2 kucharzy, 4 lokajów, 5 gospodyń samoistnych, 1 pokojowa. Gorlice; 1 chłopiec do posług domowych, Mościska: 1 kucharka. Sanok: 1 lokaj kawaler, 1 gospodyni, 1 służąca do dzieci. Żywiec: 1 lokaj, leśny, pisarz. Kraj. Biuro: 1 dozorca, stróż, woźny. — **Klasa XXV.** Buczacz; 1 bona. Gorlice: 1 pisarz kancelaryjny. Limanowa; 1 pomocnik kancelaryjny i t. p., wysłużony wachmistrz, 1 pomocnik kancelaryjny, mundant, exgimnazyalista. Lwów 2 pisarzy. Oświęcim: 1 bona niemka lub pokojowa, 1 dozorca lub pisarz. Kraj Biuro: 1 pomocnik kancelaryjny, pisarz dworski, pomocnik buchaltera. — Dodatkowo do **Klasy I.** Mościska: 1 chmielarz. — **Klasa XXIV** Nowy-Targ: 1 zarządczyni domu do wyręczenia starszej osoby, lub lektorka.

Sprostowania.

W poprzednim numerze *Rolnika* wkradła się z winy korektora przykra omyłka: przy art. *Bardzo na czasie* wypuszczono nazwisko autorki, którą jest p. Juliuszowa Albinowska autoka *„Domu oszczędnego“*.

Poprawki do artykułu p. Aleksandra Melnyka „Badanie mleka nowemi biochemicznemi metodami“ zam. w numerze 7 i 8 *Rolnika*, nadesłane przez autora:

Przy „peroxydazie“ w wierszu 13 z góry (2 szpalta) zamiast „reakcya Schardinga“ ma być: „reakcya Storcha“. Natomiast w 13 rządku z dołu przy „Reduktazie“ należałoby po słowach: „stosownych reakcyi“ jeszcze dodać: „Schardinger-a“. — W 9 wierszu z dołu tamże przy reakcyi Rm ma być $^1/_2$ cm^3 błękitu metylenu, a nie 1 cm^3. Natomiast 1 cm^3 tego barwika należy używać przy reakcyi z formaliną (Rmf). — Na stronie 62 w wierszu 42 z góry po słowie „zasadowe“ opuszczono słowo: „sole“.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 16. lutego do 22. lutego 1914.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

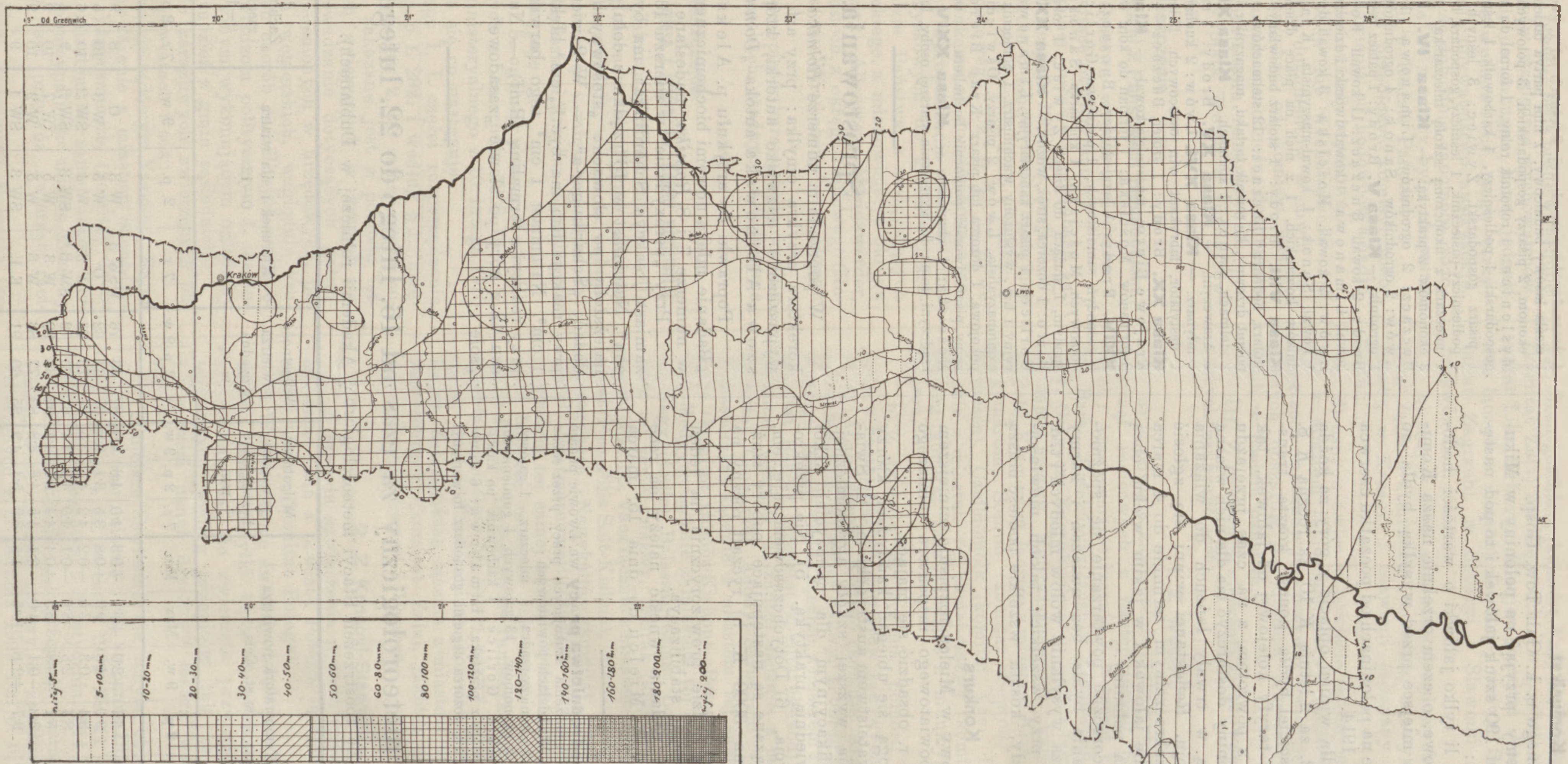
Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
16 p.	42·3	41·9	41·2	+0·8	+6·7	+2·0	+6·7	+0·3	4·0	4·6	4·0	82	63	76	WSW 3	W 3	0	8	9	1	—	
17 w.	37·1	34·6	34·6	1·9	9·9	4·3	9·9	+0·8	3·5	3·1	3·8	67	34	62	0	W 5	W 3	10	5	10	2.5	*
18 ś.	37·9	38·6	36·8	0·7	3·4	0·3	3·5	—0·2	4·2	4·3	3·5	87	73	76	W 3	W 4	SW 2	10	6	0	—	
19 c.	32·6	29·5	29·6	1·0	8·4	2·6	8·6	—0·1	4·0	4·9	4·4	81	60	79	SW 3	SW 3	SW 3	9	4	9	2.3	*
20 p.	29·6	29·0	29·6	0·4	5·1	+0·8	5·3	+0·4	4·4	4·1	4·4	92	63	90	W 3	W 5	W 7	10	9	10	2.5	●
21 s.	32·4	34·2	35·3	1·3	3·8	—0·4	4·0	—0·4	4·5	4·6	3·8	89	77	86	W 3	W 5	W 2	10	9	0	—	
22 n.	33·6	30·9	30·0	0·0	9·7	+2·1	10·5	—1·5	3·9	5·4	4·9	85	60	91	E 1	SW 3	SW 1	9	1	0	—	

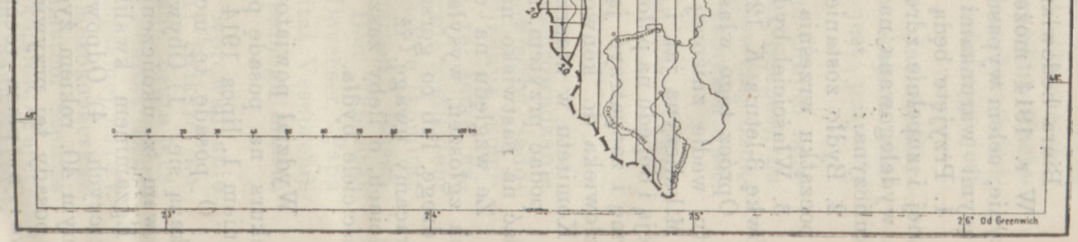
Karta opadów

za miesiąc styczeń 1914 roku

opracowana

przez Stacyę Meteorologiczną w Dublanach na podstawie materyału zebranego przez c. k. kraj. **Oddział Hydrograficzny.**





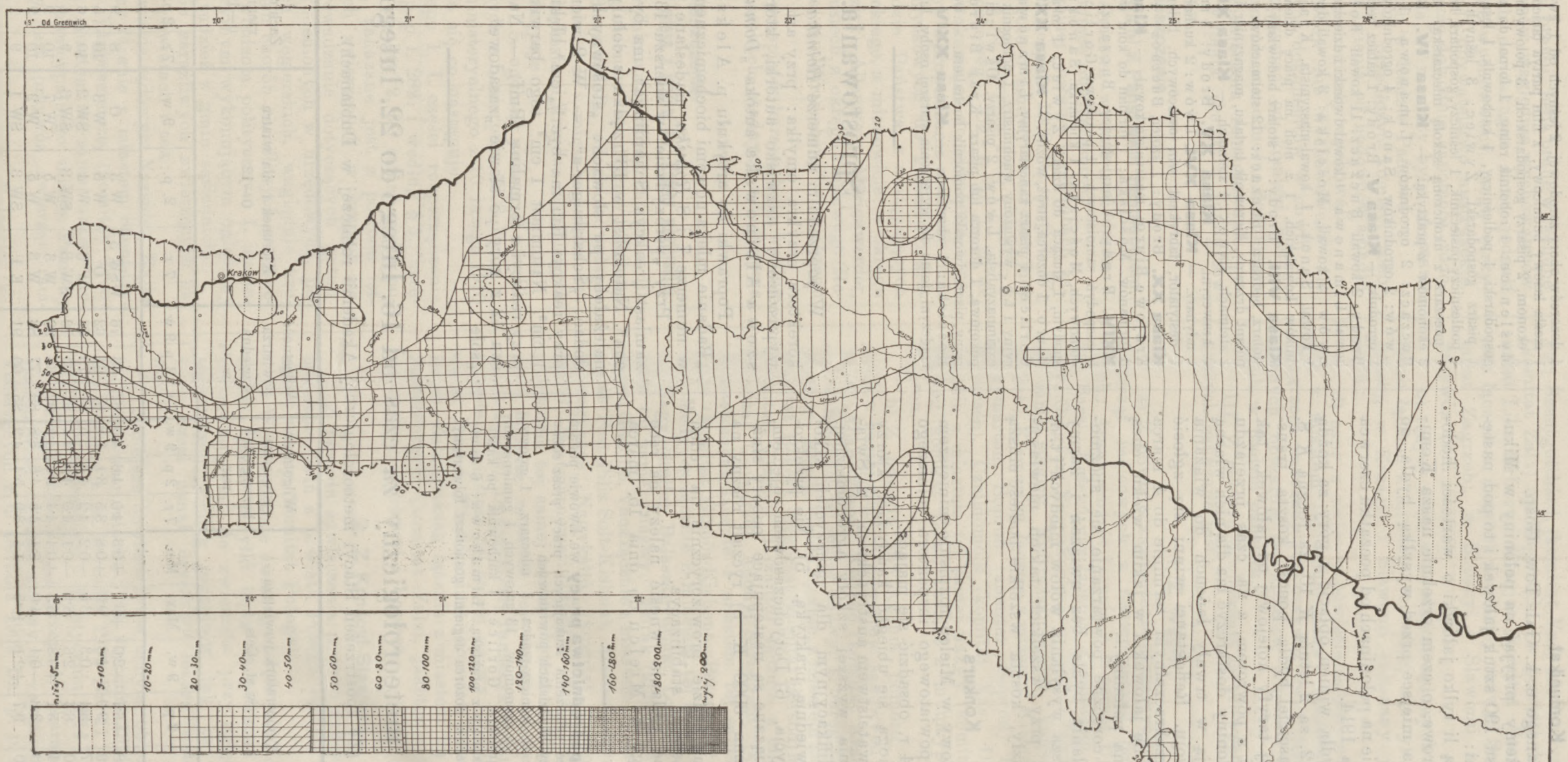
Miesiąc Styczeń 1914 r. odznaczał się małą ilością opadu, który w całym kraju wykazywał odchylenia ujemne (niedobór) w porównaniu z wartościami średniemi. Opady były prawie wyłączne skoncentrowane w pierwszej połowie miesiąca, którego druga połowa była prawie od nich wolna. Temperatura powietrza stosunkowo wyższa w pierwszych dziesięciu dniach miesiąca, obniżyła się następnie, osiągając najniższe wartości i dochodząc do silnych mrozów w okresie 12 17; ostatnie cztery dni miesiąca znów odznaczały się wyższemi temperaturami. Ciśnienia powietrza były najwyższe w dniach 12 15 (w okresie najniższych temperatur) i powtórnie znów przy końcu miesiąca w dniach 23 26. Pogoda była na ogół jasna o małem zachmurzeniu i małej wilgotności.

Karta opadów

za miesiąc styczeń 1914 roku

opracowana

przez Stacyę Meteorologiczną w Dublanach na podstawie materyału zebranego przez c. k. kraj. **Oddział Hydrograficzny.**



Miesiąc Styczeń 1914 r. odznaczał się małą ilością opadu, który w całym kraju wykazywał odchylenia ujemne (niedobór) w porównaniu z wartościami średniemi. Opady były prawie wyłączne skoncentrowane w pierwszej połowie miesiąca, którego druga połowa była prawie od nich wolna. Temperatura powietrza stosunkowo wyższa w pierwszych dziesięciu dniach miesiąca, obniżyła się następnie, osiągając najniższe wartości i dochodząc do silnych mrozów w okresie 12 17; ostatnie cztery dni miesiąca znów odznaczały się wyższemi temperaturami. Ciśnienia powietrza były najwyższe w dniach 12 15 (w okresie najniższych temperatur) i powtórnie znów przy końcu miesiąca w dniach 23 26. Pogoda była na ogół jasna o małem zachmurzeniu i małej wilgotności.

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Rycerka górna	68	9	−31
Rajcza	—	10	—
Kęty	20	11	−49
Osiek (ad Biała)	13	7	—
Kocierz	—	—	—
Korbielów	—	—	—
Andrychów	10	11	−67
Ciężkowice (ad Chrz.)	—	10	—
Chrzanów	—	—	—
Wadowice	19	4	−11
Sucha	24	10	−41
Krzeszowice	13	11	−66
Czernichów	—	—	—
Bieńkówka	15	7	−69
Osielec	20	10	—
Radziszów	18	6	−50
Rabka	26	7	−24
Zakopane	39	8	−39
Kraków	10	11	−67
Trzemeśna	17	4	−51
Nowy Targ	40	8	−18
Brzanówka	—	—	—
Wieliczka	8	7	−69
Dobczyce	19	7	—
Dobra	27	9	−45
Maniowy	43	9	−5
Trzciana	—	—	—
Limanowa	20	8	—
Bochnia	26	13	−35
Łukowica	—	—	—
Szczawnica	22	8	−49
Ujście solne	18	13	−31
Uszew	24	14	−25
Brzesko	15	11	−48
Stary Sącz	—	—	—
Nowy Sącz	21	9	−30
Podole	20	9	—
Zakliczyn	11	4	−74
Łabowa	—	—	—
Zabno	16	8	−45
Krynica	33	9	−39
Grybów	—	—	—
Ciężkowice (ad Gr.)	—	—	—
Tarnów	16	9	−50
Brunarywyżne	16	9	−55
Szczucin	18	8	−31
Ryglice	—	—	—
Gorlice	10	9	−70
Wysowa	21	11	−63
Biecz	—	—	—
Pilzno	33	10	−13
Róża	28	9	−18
Bartne	21	12	−55
Brzyska	26	6	—
Brzostek	33	12	−6
Mielec	—	—	—
Przecław	19	9	—
Jaślany	15	6	−35
Osiek (ad Zmig.)	10	10	—
Frysztak	—	—	—
Tarnobrzeg	24	6	—
Dukla	22	6	−48
Sędziszów	—	—	—
Dęba	8	7	−70
Krosno	23	10	−26
Kolbuszowa	29	8	—
Iwonicz	24	8	—
Jaśliska	51	7	−20
Wrzawy	17	8	
Domaradz	26	7	−30
Głogów	25	10	—
Rzeszów	26	7	−7
Rozwadów	17	8	−41
Bukowsko	21	5	—
Rzepedź	19	8	−60
Błażowa	19	9	−41
Izdebki	18	3	−61
Nisko	29	9	—
Smolnik (ad Bal.)	28	14	−43
Trzeboś	11	9	−61
Jeżowe	25	11	−11
Jaćmierz	18	7	−47
Sanok	—	—	—
Łańcut	28	6	−18
Balnica	13	7	—
Baligród	20	12	−56
Jarocin	—	—	—
Cisna	26	6	−67

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Lisko	16	7	—
Dubiecko	19	5	−47
Hucisko	18	5	—
Kańczuga	31	9	+10
Leżajsk	24	7	—
Smerek	16	9	—
Grodzisko	26	8	−24
Bircza	21	6	—
Przeworsk	26	14	—
Leszczowate	—	—	—
Wojtkowa	17	8	−55
Sieniawa	43	5	+37
Dwernik	16	13	—
Jarosław	18	8	—
Lutowiska	27	9	−58
Lacko	30	4	—
Majdan Sieniaw.	11	4	—
Przemyśl	45	8	+32
Niżankowice	9	8	−71
Radymno	7	9	—
Beniowa	24	13	−64
Laszki	35	9	+21
Medyka	28	3	+12
Stare Sioło	47	7	+47
Lubaczów	18	4	−62
Cieszanów	41	6	+41
Wielkie Oczy	10	2	−68
Sarny	11	10	—
Hruszów	—	—	—
Rogoźno	14	7	−53
Narol	—	—	—
Jaworów	21	9	−34
Niemirów	36	7	0
Rudki	3	4	−88
Kurniki	36	8	—
Lubycza król.	—	—	—
Potylicz	35	8	−3
Rawa ruska	33	6	−6
Zielona	18	7	—
Magierów	14	6	44
Rokitno	—	9	—
Przystań	—	—	—
Bełz	14	7	−33
Lwów Uniw.	14	10	−59
Dublany	12	9	−43
Dzibułki	15	6	−42
Sielec bełzki	19	7	−14
Wojsławice	—	7	—
Sokal	12	9	−54
Kamionka str.	—	—	—
Dobrotwór	21	12	−19
Spasów	16	8	−33
Gliniany	19	11	−39
Suszno	22	12	−29
Ożydów	8	5	−70
Złoczów	16	8	−48
Radziechów	15	8	−50
Toporów	—	—	—
Łopatyn	26	8	0
Olesko	—	—	—
Brody	29	9	−3
Ustrzyki dolne	20	6	−65
Bandrów	9	6	−79
Starzawa	26	8	—
Łomna	27	5	—
Tureczki wyż.	—	—	—
Koniów	5	3	−84
Butla	23	7	—
Stary Sambor	36	6	−22
Libochora (ad T.)	18	5	−69
Turka	—	5	—
Brześciany	8	4	—
Waniowice	14	9	−55
Ilnik	22	4	−61
Zawadka	31	8	−47
Smorze górne	11	6	−79
Klimiec	20	11	−81
Bystrzyca	18	6	—
Sambor	14	4	
Podmanasterek	14	8	−58
Pohar	25	10	−62
Mallmannsthal	29	7	—
Mokrzany	9	2	−68
Horodyszcze	11	7	—
Oporzec	33	9	−54
Urycz	31	9	—
Hołowiecko	23	5	—
Borysław	33	8	−31

Nazwa stacyi	Ilość opadu w mm	Liczba dni z opadem	Odchylenie ilości opadu od średniej w %
Korostów	20	13	—
Sławsko	26	8	−62
Tuchla	29	9	—
Demnia wyżna	14	8	−53
Synowódzko	9	8	—
Seneczów	17	7	−75
Brzaza	35	9	−17
Uliczno	13	9	−58
Gródek Jagiell.	11	6	−62
Litynia	18	5	−36
Komarno	19	6	—
Janów	26	8	−26
Kołodruby	8	3	—
Niżniów dolny	11	7	−67
Stryj	9	7	−74
Bolechów	8	7	−76
Mizuń Sołotw.	10	9	—
Bereźnica	10	6	−64
Drohowyże	11	5	—
Dolina	—	—	—
Suchodół (ad Dol.)	13	7	—
Sokołów (ad Stryj)	—	—	—
Kuźmieniec	—	—	—
Krotoszyn	15	3	—
Nowe Sioło	—	—	—
Żydaczów	9	7	−68
Suchodół (ad Bóbr.)	23	8	—
Jasień	12	7	—
Borynicze	7	6	−78
Hołodyszcze	9	10	—
Petranka	10	6	−69
Bóbrka	28	10	−22
Kałusz	6	9	−87
Maniawa	—	—	—
Zielenica	9	8	—
Wojniłów	—	—	—
Bohorodczany	5	5	−80
Korzelice	14	6	−58
Przemyślany	22	7	−29
Nadwórna	11	9	−74
Pasieczna	9	6	—
Stanisławów	12	5	−50
Cześniki	9	10	—
Gołogóry	9	10	- 73
Ottynia	4	5	−82
Szumlany wiel.	10	9	−67
Pomorzany	15	6	—
Toustobaby	6	6	−81
Chocimierz	—	8	--
Monasterzyska	13	6	--
Uwsie	14	9	−50
Taurów	15	12	−59
Burkanów	7	7	−76
Załośce	20	9	−31
Cebrów	22	4	−37
Czernelica	14	9	-
Jazłowiec	18	9	−28
Skałat	—	—	—
Horodenka	3	—	−82
Tarnopol	21	10	−13
Trembowla	14	9	−33
Zaleszczyki	3	2	−81
Jagielnica	—	—	—
Zbaraż	16	6	- 36
Borszczów	11	6	—
Łosiacz	5	3	−76
Wasylkowce	7	7	−59
Koszlaki	17	7	−29
Krasne (ad Grz.)	9	9	−61
Mielnica	3	1	—
Zawojela	27	9	—
Mikuliczyn	13	7	—
Delatyn	14	11	−46
Żabie	13	7	−68
Kosmacz	—	—	—
Młodiatyn	14	9	−52
Hryniawa	14	9	—
Jaworów	18	10	−40
Uścieryki	14	4	—
Pistyń	11	4	−65
Ispas	6	4	−74
Kołomyja	7	8	−70
Kossów	13	9	−57
Obertyn	7	7	−65
Zabłotów	18	10	—
Popielniki	16	7	−45
Śniatyn	—	—	—

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 16/II 1914 do 22/II 1914. Pszenica 10·20 11·70, żyto 7·85—9·10, jęczmień brow. 7·70–9·00, past. 7·00–7·50, owies zeszłor. 7·60 8·30, hreczka 0.00 do 00·00, groch do gotow. 14.00—16.00, groch past. 10.50 13.00 bobik 9.00—9.50, wyka 10·20—10.80, łubin galicyjski 00.00—00.00, rzepak zim. 00.00—00.00, letni teg. 00.00 00.00, chmiel teg. 210—230, koniczyna czerwona 85.00 115,00 biała 70.00 - 110.00, szwedzka 70.00 - 90.00, tymotka 28.00–32·00, siano lepszej jakości 4.50–4·75 gorszej 4.20 do 4.30, otawa 0.00 0.00. siano z koniczyny 5.50—5.50, słoma okłotowa 3.80–3.80, mierzwiasta 3.25—3.30, ziemniaki jadalne (całe wagony 00.000 kg) 00.00—00.00, ziemniaki gorzeln. za 1% skrobi (całe wagony 00.000 kg) 00.00—00.00, nafta zwykła 13.50—14.50, salonowa 15.50 do 16.50, ropa borysławska (100 kg loco stacya Borysław 00.00—00·00, otręby pszenne 11.50—12·50, otręby żytne 11.50–12.50, mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·30–1·50, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·52—1·74, mięso cielęce loco rzeźnia (engros 1·40—1·70, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·44—1·80, spirytus kontyngentowy 50·00–50·50, ekskontyngentowy 30·00–30·50.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 21. lutego 1914.

Ceny podane w koronach za 50 kg loco Tarnopol.

Pszenica 11·60–12·00, żyto 8·75—9·00, jęczmień browarniany 7·00–8·50, groch Victoria 11.00–13.00, groch zwykły 8·00 - 11·50, owies 7·50 8·00, hreczka 9·50 - 10·00, wyka 7·50 8·00 koniczyna czerwona 75·00–125·00 koniczyna biała 75·00—125·00, spirytus paritas za 50 litrów: 00·00 28·00, nadkontyngent. 00·00 - 18·00.
Usposobienie zniżkowe.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 24. lutego 1914, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica cisańska (79) 24·60—25·00, peszteńska (79) 24·50—24·90, banatka (79) 24·60 - 25.00, żyto prima 18·20—18·30, średnie 18·10—18·20, jęczmień pastewny 14·15–14·70, owies prima 15·70—16·40, średni 15·10–15·40. kukurudza węgierska 13·85—14·05, rumuńska 00·00 do 00·00. Cinquantino 00·00 - 00·00.

Wiedeńska roln giełda zbożowa z dnia 24. lutego 1914.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (76–77 kg) 12·95 do 13·25, banatka nowa (76—78) 12·65 do 13·00 z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (77—79 kg) 12·20 do 12·70, słowacka nowa (76—80 kg) 12·10 do 12·80, południowa nowa (77 80 kg) 12·20 do 12·60 rumuńska (78 80 kg) 00·00 do 00·00. rosyjska (77—81 kg) 00·00 do 00·00 dolnoaustryacka (75–78 kg) 11·00 do 11·75.

Żyto słowackie nowe (70–73 kg 9·60 do 9·90, peszteńskie (72 75 kg) 9·60 do 9·85, austryackie (70—74 kg) 9·40 do 9·70, południowe (70–73 kg 9·40 do 9·70, węgierskie (70—74 kg) 0·00 do 9·60, dolnoaustryackie (70 73 kg 9·15 do 9·60.

Jęczmień morawski loco stacye 8·50 do 9·20, słowacki loco stacye 8·35 do 9·25 z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacye) 7·40 do 8·00, południowy 7·35—8·00, cisańskie (loco stacye) 0·00 do 0·00 pastewny 6·50 do 7·25, browarniany 7·30 do 7·60.

Kukurudza węgierska stara 7·75—8·10, la Plata 0·00–0·00, Cinq. nowa 8·90 - 9·30.

Owies węgierski I sorty 8·65—9·15, prima 8.30—8·65, średni 8·30—8·65. czeski, morawski i niższo-austryacki 7·40 8·30, galicyjski 00·00–00·00.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 25. lutego 1914. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 86, buhai 9, krów 40, jałownika 93, razem bydła rogatego 135 sztuk, cieląt 288, owiec (kóz) 00, nierogacizny gal 239. węg. 00 — razem 755. Woły z paszy płacono 86 do 107. woły chude 00 do 00, buhaje 84 do 90, krowy 58 do 80, jałownik 58 do 102, cielęta 66 do 106, nierogacizna galic. 106 do 128, węg 136 do 144. wszystko za 1 cetnar metr. żywej wagi. Płacono za sztukę: woły z paszy 000 do 000. woły chude 000 do 000. buhaje 000 do 000, krowy 000 do 000, jałownik 00 do 000, cielęta 00 do 00. nierogacizna gal. 000 do 000, węg. 000 do 000

Kraków. dnia 20. lutego 1914. Z miejskiej centalnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 683, cieląt 435, owiec i kóz 1. nierogacizny 412, — razem 1486 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje koron 53 do 90 woły chude 66 do 102, b) z paszy 00 do 00, krowy 43 do 86, jałówki 54 do 90, cielęta 60 do 118, nierogaciznę tuczną 000 do 004, nierogaciznę bitej wagi od 1·60 do 1·76. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 00 do 000, woły 000 do 000 krowy 000 do 000, jałówki 000 do 000. cielęta 00 do 00, owce i kozy 00 do 20. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcyę 1084, na konsumcyę innych gmin kraju 330 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 000 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk

Targ bydła w Pradze z dnia 23. lutego 1914. Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 340 sztuk. — a w szczególności: 226 czeskiego, 114 galicyjskiego, 000, węgierskiego 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 70 do 100, prima od 101 do 104, wyjątkowo 105 do 114, buhaje od 78 do 90, krowy od 68 do 97; bydło galicyjskie: woły od 72 do 100, buhaje od 56 do 86, krowy od 00 do 38. młode jednoroczne woły i jałówki od 54 do 74, za sztukę bydła chudego od 0·00 do 0·00 bawoły 0·00 do 0·00 koron; bydło węgierskie: woły 0·00 do 0·00, buhaje 0·00 do 0·00, krowy 0·00 do 0·00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 0·00 do 0·00. Przebiog targu był mdły. Nie sprzedano sztuk 10.

Ceny giełdowe masła we Wiedniu d. 15. lutego 1914.

Za 1 kg płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·25—3·40, II. (deserowe secunda) 2·90—3·0) III. (stołowe) 2·55 2·75, IV. (kuchenne lepsze) 2·10–2·25, V. (kuchenne gorsze) 1·60.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Wiedeń, 23. lutego 1914.

Na dzisiejszy targ spedzono: 2.829 szt. bydła rogatego, z tego: bydła tucznego 2.179, bydła z pastwiska 0 0 bydła chudego 640, według gatunków 1515 wołów, 557 buhai, 732 krów, 25 bawołów.

Przez Galicyjską Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie 00 szt.

(Przez Organizacye rolnicze dostawiono sztuk 00).

Poza targiem zakupiono 734 sztuk.

Według pochodzenia dostawiono z Węgier 1716 szt., z Galicyi 41, z innych krajów austr. 1072 szt.

Ceny: galicyjskie woły liche 88 - 90, średnie 92—102, prima 104 do 110, (wyj 00). Węgierskie woły liche: 68 do 74, średnie 76 do 84, prima 86 do 95 (wyjątk. 000; woły węgierskie krase prima (00 do 000, (wyj. 00), średnie 000 do 000 liche 00—00. Niemieckie woły liche: 84 do 92, średnie 94 do 104, prima 06 do 114 (wyj. 000). Buhaje 70 do 88. Krowy 74 do 96. Bawoły 34 do 54, węg. bydło z pastwiska 00 do 00, galicyjskie 00 do 00. bydło chude 36 do 54 kor. za 100 żywej wagi:

Mimo spędu o 162 sztuk większego zeszłotygodniowe ceny zdołały się zaledwo utrzymać.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 24. lutego 1914.

Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 14.148 sztuk: z tego 5.814 sztuk mięsnych, w tym 3.595 szt. galicyjskich. 8.334 szt. tłust. Przez organizacye rolnicze 173 sztuk, a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 83 szt., organizacye inne 90 sztuk.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 108 do 112, średnie od 114 do 128, lekkie prima od 130 do 136. (wyjątkowo 00), ciężkie od 128 do 132 K (wyj. 0 0). Ceny sztuk węgierskich: prima od 132 do 136, średnie od 120 do 132, stare lekkie 104—120. Ceny sztuk z Moraw: prima od 132 do 136 wyj. 000, — za 100 kg żywej wagi.

Tendencya: Spęd dzisiejszy był ogółem o 1.416 sztuk mniejszy niż spęd zeszłotygodniowy, a mianowicie było 411 sztuk mięsnych więcej, a 1.005 sztuk tłustych więcej.

Wobec słabszego spędu ceny nierogacizny poszły w górę.

Giełda zbożowa i towarowa, we Lwowie dnia 25 lutego 1914 r. Godzina 5 ta popołudniu. Ropa: a) marka borysławska na marzec K 8.18 do 8.18½ kurs końcowy K 8·18. Usposobienie spokojne.

Płacono 15 h premii za prawo dostarczania lub pobrania 100 wagonów ropy po 8·20. do 15 marca b. r.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego — Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.
Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.

Pod zasiewy wiosenne! 92



CENNIKI I BROSZURKI DARMO I OPŁATNIE.

W jaki sposób można zupełnie wyleczyć

choroby piersiowe koklusz i astmę

zawiadamiam każdego bezpłatnie.

Proszę przysłać ofrankowaną kopertę na odpowiedź do pani **O. Koleńska, Wrschowitz Nr. 383 koło Pragi. (Czechy).** 97

Hodowla Zbóż w Mikulicach poczta Kańczuga

sprzedaje w sezonie wiosennym

Owies Jagiełło wychodowany rodowodowo z jednej rośliny owsa tatrzańskiego, średnio późno dojrzewający, plenny (wydał wedle doświadczeń Akademii dublańskiej w r. 1912 w gospodarstwach mniej intenzywnych najwyższe plony z pośród 7 odmian, vide dodatek Rolnika Nr. 52 ex 1913 r.

Owies Rychlik mikulicki, znana z plenności odmiana, dojrzewa wcześnie, udaje się szczególnie w glebach lichych, piaszczystych, jałowych, lub w górskim klimacie.

Owies petkuski Lochowa, odmiana o drobnem, żółtem ziarnie, lecz plennością bije wszystkie inne odmiany i u nas i w Niemczech,

Owies Record odmiana angielska, późna, gruboziarnista, o sztywnej słomie, szczególnie odporna na wylęganie.

Owies Abundance angielski, nieco wcześniejszy, gruboziarnisty. Obie te odmiany angielskie dają duże plony i wspaniałe mają ziarno. lecz udają się najlepiej w ziemiach urodzajnych, o wysokiej kulturze.

Jęczmień szwedzki „Hanusia“ wczesny i plenny.

Jęczmień Loosdorfski Ideał nieco późniejszy, równie plenny.

Jara pszenica Ostka czerwona, reprodukcya chłopickiej

Jęczmień jest zebrany pogodnie, owsy i jara pszenica były na deszczach, i zawierają mały % ziarn porośniętych — gwarantujemy jednak dostateczną siłę kiełkowania **Ceny bez zobowiązania za 100 kg. loco st.: Kańczuga bez worka: owies i jęczmień 22 K. jara pszenica 30 K.**

Również sprzedajemy **ziemniaki do sadzenia** — kilkadziesiąt odmian, między temi najnowsze — wykaz i cennik na żądanie.

Zamówienia prosimy nadsyłać p. a: **Zarząd dóbr w Mikulicach** p. Kańczuga. 65

Kupię konia wierzchowego pod damę, bardzo spokojnego

Władysław Sapieha, Krasiczyn. 99

Ekonom, gorzelnik, kontrolor, długoletni praktyk, teoretycznie i praktycznie wykształcony, w średnim wieku, ślązak, rzym. kat. poszukuje posady. Bliższe oferty pod adresem. **Oskar Porembski, Stańkówka, p. Ciężkowice via Tarnów-Tuchów.** 95

Agronom lat 27 z akademickiem wykształceniem i kilkuletnią praktyką, zdolny administrator poszukuje posady od 1-go lipca. Zgłoszenia uprasza się: **Dr. Ziołkowski, Lwów ul. Stryjska l. 20.** 88

Rutynowany rolnik i administrator, obeznany w stosunkach i systemach wschodnio- i zachodnio-galicyjskich, plantator buraków cukrowych, szuka posady na ordynaryę, lub po kawalersku. Łaskawe oferty do Administracyi Rolnika pod lit. **W. S.** 90

Zarząd dóbr Dźwiniacz p. Dupliska ma na sprzedaż dokąd zapas starczy jarą pszenicę, bardzo ładną. Cena 27 koron za 100 kg z workiem, loco stacya **Dźwiniacz-Żeżawa** 89

Zarząd dóbr „Suszno“ p. Witków nowy.

Ma na sprzedaż: 100 cent metr. owsa *Glimmingen* cena 18 koron za 100 kg. 100 cent. metr. owsa *Petkus* II odsiew z oryginalnego od *Lochowa, Petkus* cena 20 koron za 100 kg, 100 cent metr., owsa *Strube* II odsiew z oryginalnego z Schlanstät cena 20 koron za 100 kg, 50 cetn. metr., owsa *Sieges* I odsiew z oryginalnego Svalöf cena 22 koron za 100 kg, 50 cent. metr. owsa *Złociak* I odsiew z oryginalnego z Svalöf, cena 22 koron za 100 kg. Ceny rozumieją się oprócz worków, loco stacya kolej. Radziechów, za worki liczy się po 50 h, za sztukę.

1000 cetn. metr. kartofli nasiennych *Gawronków* i 1000 cetn. metr., kartofli nasiennych *Silesia* cena po 6 50 koron za 100 kg. loco stacya Radziechów.

Jest również do sprzedania, z powodu skasowania obory buhaj ½ krwi Simmenthal *Vespasian* po *Para* od *Wioli* z obory zarodowej w Hulczu 2½ letni, bardzo piękny, doskonały reproduktor. Cena 600 koron. 80

Biuro rachunkowości rolniczej

Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie

a) zakłada rachunkowość w poszczególnych majątkach w zastosowaniu do warunków lokalnych danego gospodarstwa;

b) podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych gospodarczych systemem raportów tygodniowych;

c) przeprowadza kontrolę ksiąg rachunkowych, prowadzonych na miejscu w majątkach i sporządza zamknięcia rachunków;

d) układa zestawienia statystyczne na podstawie wprowadzonych ksiąg;

e) udziela porady w sprawach rachunkowych;

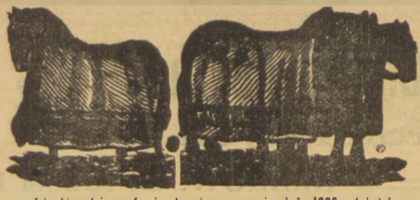
f) przyjmuje zamówienia na druki gospodarcze.

Lokal Biura mieści się przy ul. Chorążczyzny l. 18., parter.

Godziny urzędowe od 9—1 przed południem i od 5—7 po południu. 00

Telefon Nr. 1910.

Najściślejsza dyskrecya zapewniona.



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 4 K 60 h. za sztukę, a 8 K 60 h. za parę (6 par odsyła się franco).

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150×200 cm., więc okrywają całego konia. — Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steinera domu komisowego połącz. fabryk derek w **Wiedniu, Taborstrasse 27.** 2

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuje się pieniądze otrzymane zwrócić. — Liczne uznania i powtórne zamówienia. Zarząd stadniny w Radautz, Zarząd dóbr Komarno, Zarząd dóbr Brody, I W. Proboszcz Kolar Tutz, Dr. Wracun, Adwokat Varaso. Właściciele ziemscy: Weichberger Hosva, Grunwald Zorkovac, Rotter Lichten, Mroczkowski Dobrostany, Losenauer górna Moldawia, właściciel młyna sztucznego Toninger i w. i.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Bobik do siewu!

Piękny, zdrowy, o pełnem ziarnie sprzedaje do siewu dopóki zapas starczy po cenie 20 koron za 100 kg z workiem. **Zarząd dóbr X. Czartoryskiego w Szówsku p. Jarosław.** 83

Ekonom polak lat 38, żonaty religii rzymsko kat. z niższą szkołą rolniczą poszukuje posady ekonoma od 1-go marca 1914, na ordynaryę. Na żądanie może przedłożyć świadectwa Łaskawe zgłoszenia pod **Pacześniowski Władysław, Stołpin, p. Toporów.** 81

Ogier kasztanowaty

czystej krwi arabskiej jest na sprzedaż. bliższe szczegóły, **dwór Suchostaw, p. loco.** 84

Folwarczek około 100 morgów przy szosie, 10 kilometrów od Przemyśla będzie od 1-go kwietnia 1914 do wydzierżawienia. budynki dobre, mieszkanie murowane 4 pokoje z kuchnią. Nadaje się do prowadzenia gospodarstwa nabiałowego. Stosowny dla emerytowanego urzędnika. Wiadomości udziela **Zarząd dóbr Krasiczyn poczta Krasiczyn.** 26

Objęliśmy wyłączne zastępstwo sprzedaży

Mączek kostnych

odklejonych i nieodklejonych

Akcyjnego Tow. Zakładów Chemicznych

„STREM“ w Warszawie.

Szczegółowe warunki na żądanie.

Syndykat Rolniczy

we Lwowie 66

Słowackiego 14.

Dla wschodniej Galicyi!

Wapno palone mielone analizowane przez c. k. Stacyę doświadczalną w Dublanach i jako doskonały materyał nawozowy uznane, oraz

Gips nawozowy zawierający 96·3% siarkanu wapieniowego

poleca firma 87

ALBA

Zjednoczone fabryki dla przemysłu budowlanego.
Spółka z ogr. odp. we Lwowie.
Fabryki w Szczercu i w Zniesieniu koło Lwowa.
Centralne biuro Szczerzec koło Lwowa.

Biuro lwowskie, ul. Leona Sapiehy 39.

Buhaj na sprzedaż pełnej krwi fryzyjskiej czarno biały lat dwa po importowanych rodzicach po BRAWIE od KOLLUMER. Łaskawe zgłoszenia, **Adam Szczęsny Nöel, Myszkowice p. loco.** 86

Agronom, ze szkołą rolniczą i ośmioletnią praktyką, młody, energiczny, poszukuje od pierwszego marca 1914. ewentualnie później, posady rządcy lub administratora dóbr. Może złożyć 10.000 koron kaucyi. Bliższych informacyi udzieli z grzeczności p. **Stanisław Zalasiński w Cieszacinku, p. Zarzecze obok Jarosławia.** 82

Panowie rolnicy zamiast drogiej saletry chilijskiej używajcie **Nitroginy Dr. Krzyżanklewicza,** która daje świetne rezultaty przy wydatku K. 6 na morg. Prospekta i Nitroginę wysyła **Industria Agencya przemysłowo-handlowa** Lwów Sykstuska 28. 59

Są do sprzedania używane liny stalowe, druciane, grubości od 18 do 21 m/m, długości od 50 do 500 m, są skręcone z kilku linek cieńszych, dających się łatwo rozplątać. Cena po 10·50 K za 100 kg (to jest około 75 mtr.) loco wagon stacyi załadowania (100 kg nowej liny kosztuje 90 koron). Liny te nadają się doskonale jako tanie ogrodzenie pastwisk, pól, dróg, ogrodów, także użyć je można jako ogrodzenie łatwo przenośne. Wysyłki koleją uskutecznia się za zaliczką do każdej stacyi kolejowej. Bliższych informacyi udziela, oraz wysyłki uskutecznia **St. Ramoszyński,** poczta **Mokre** koło Sanoka. 75

Agronom kawaler, polak z ukończoną szkołą rolniczą i 8-letnią praktyką w większych majątkach, mogący się wykazać najlepszemi poleceniami, poszukuje posady na ordynaryę, lub po kawalersku. Łaskawe zgłoszenia **„Agronom“ poste restante. Jastrzębica ad Krystanopol.** 91

Do wydzierżawienia

ewentualnie do administracyi

na tantyemę od dochodu z morga, za kaucyą, 950 morgów pierwszorzędnego czarnoziemu 400 morgów łąk, 100 morgów łoziny. 22

Bliższa wiadomość

Zarząd dóbr Tyszkowce ad Okno

koło Horodenki.